

Prawo autorskie a własność

**„Nic tak nie przemawia do wyobraźni ludzi
i nie angażuje uczuć ludzkości, jak prawo własności,
czyli tak wyłączna i despotyczna dominacja,
do której człowiek rości sobie prawa
i którą sprawuje na rzeczami zewnętrznymi w świecie (...).
A jednak tylko bardzo niewielu ludzi zada sobie trud
rozważenia genezy i podstawy tego prawa.**

W. Bleckstone¹

Prawo własności stawia jedno z podstawowych praw współkształtujących system społeczno-gospodarczy. Jednym z podstawowych błędów w rozumieniu prawa własności jest traktowanie go jako jednolitej instytucji, na której zbudowany jest obecny model gospodarek rynkowych. Nie ma jednego prawa własności powszechnie akceptowanego we wszystkich porządkach prawnych. Nie ma również jednej powszechnie przyjętej definicji tego prawa ani jedyne poprawnego uzasadnienia istnienia prawa własności. Na wstępie należy więc przyjąć do wiadomości, że „(w)łasność nie jest instytucją niezmienną. W rzeczywistości zakres i treść własności oraz jej cechy stanowią kategorie historyczne, które ulegają przemianom w miarę jak zmieniają się stosunki społeczne i ekonomiczne. I odwrotnie — przemiany w sferze własności, jej umocnienie lub ograniczenie, oddziałują na charakter formacji społeczno-gospodarczej”². Własność nie może być traktowana jako jednolita i niezmienna instytucja prawna „(...) także wówczas, gdy uznaje się ją za prawo przyrodzone, naturalne, pojęcie aprioryczne, istniejące jako kategoria prawna niezależna od porządku prawnego (...)”³.

Od samego początku istnienia własność stanowi przedmiot burzliwych debat i sporów. Filozoficzne, socjologiczne⁴, ekonomiczne i prawne ujęcia prawa własności, chociaż z nazwy odnoszą się do tego samego pojęcia, w rzeczywistości stanowią gąszcz uzasadnień i wypowiedzi, częściowo pokrywających się a częściowo sprzecznych ze sobą. Dla jednych prawo własności ma charakter prawa wrodzonego, niezbywalnego i naturalnego (Locke) dla innych, których poglądy osadzone są w koncepcji umowy społecznej, prawo to jest po zwykłym wytworem prawa stanowionego przez państwo w określonym celu (Grocjusz, Monteskiusz, Rousseau)⁵. Dla Marksa z kolei prawo własności stanowiło wyraz religii państwa kapitalistycznego. W przypadku przemiany

1 Tłumaczenie za: R. Cooter, T. Ulen, *Ekonomiczna analiza prawa*, Warszawa 2009, s. 87.

2 J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo rzeczowe*, Warszawa 2006, s. 44.

3 K. Zaradkiewicz, *Instytucjonalizacja wolności majątkowej. Koncepcja podstawowego prawa własności i jej urzeczywistnienie w prawie prywatnym*, Warszawa 2013, 35.

4 Por. szerzej M. Kaczmarczyk, *Wstęp do socjologicznej teorii własności*, Warszawa 2006.

5 K. Zaradkiewicz, *Instytucjonalizacja wolności majątkowej. Koncepcja podstawowego prawa własności i jej urzeczywistnienie w prawie prywatnym*, Warszawa 2013, s. 23.

własności kapitalistycznej „(...) szło o wywłaszczenie mas ludowych przez niewielu uzurpatorów, tu i ówdzie o wywłaszczenie niewielu uzurpatorów przez masy ludowe”⁶. Taka różnorodność w pojmowaniu prawa własności nie może dziwić. Jeżeli przyjąć za prawdziwe twierdzenie o podstawowym charakterze tej instytucji prawnej, na jakiej oparte są wszystkie (lub prawie wszystkie) systemy społeczne, to faktycznie domaganie się jednolitości i zgodności wydaje się być zgoła nieuzasadnione⁷. „Jakkolwiek, jak zauważa H. Kupiszewski, że <<gdzieś za dalekim horyzontem tkwi przeświadczenie, że własność jest instytucja metaprawną>>, to jednak należy przyjąć, że nie ma jednego ogólnego, uniwersalnego pojęcia <<własności>> o ściśle określonych ramach i treści”⁸. Pomimo to, spróbujmy przyjrzeć się jak historycznie kształtowało się prawo własności i odpowiedzieć na pytanie, czy rzeczywiście prawo autorskie jest prawem własności?

„Heac mea est” – ta rzecz jest moja

Własność w postaci jaką dziś znamy jest wynikiem długiej ewolucji, zaś samo pojęcie własności jest kategorią zmienną⁹. Pierwotną formą własności była własność wspólna, która w założeniu była „(...) niezbywalna i zawsze służyła określonej wspólnotie”¹⁰. Prawo do korzystania z takiej własności przysługiwało wszystkim członkom wspólnoty¹¹, które to odbywało się wg. zasad regulowanych m.in. prawem zwyczajowym¹². Z upływem czasu zaczął postępować proces budowania autonomii poszczególnych jednostek od społeczeństwa. „Efektem tego procesu była właśnie własność prywatna”¹³. Instytucja prawa własności zaczęła się wyodrębniać na drodze długotrwałego rozwoju w prawie rzymskim. Sama instytucja własności „(...) powstawała zapewne jako skutek deficytowości dóbr, które z uwagi na swój istotny charakter wymagały obrony przed działaniami <<obcych>>, będąc przypisane sobie jako przedmioty ich wyłącznej eksploatacji”¹⁴. Ze względu na skąpy materiał źródłowy początki tego prawa są jednak trudne do odtworzenia¹⁵. Zdaniem większości romanistów rzymianie nie

6 K. Marks, cytata za: K. Zaradkiewicz, Instytucjonalizacja wolności majątkowej. Koncepcja podstawowego prawa własności i jej urzeczywistnienie w prawie prywatnym, Warszawa 2013, s. 23.

7 Por. szerzej W. Pańko, O prawie własności i jego współczesnych funkcjach, Katowice 1984, s. 55 i n.

8 K. Zaradkiewicz, Instytucjonalizacja wolności majątkowej. Koncepcja podstawowego prawa własności i jej urzeczywistnienie w prawie prywatnym, Warszawa 2013, s. 35.

9 A. Stelmachowski, Własność w systemie społeczno-gospodarczym, [w] System prawa prywatnego, t.3, red. E. Gniewek, Warszawa 2007, s.76.

10 A. Stelmachowski, Własność w systemie społeczno-gospodarczym, [w] System prawa prywatnego, t.3, red. E. Gniewek, Warszawa 2007, s..76.

11 M. Kaczmarczyk, Wstęp do socjologicznej teorii własności, Warszawa 2006, s. 31.

12 A. Stelmachowski, Własność w systemie społeczno-gospodarczym, [w] System prawa prywatnego, t.3, red. E. Gniewek, Warszawa 2007, s.76.

13 W. Pańko, O prawie własności i jego współczesnych funkcjach, Katowice 1984, s. 122.

14 K. Zaradkiewicz, Instytucjonalizacja wolności majątkowej. Koncepcja podstawowego prawa własności i jej urzeczywistnienie w prawie prywatnym, Warszawa 2013, s. 21.

15 K. Kolańczyk, Prawo rzymskie, wydanie V, Warszawa 2001, s. 285.

sformułowali jednolitej definicji prawa własności¹⁶. „Czym innym była bowiem własność kwirylna, czym innym własność bonitarna, czym innym władztwo na gruntach prowincjonalnych, czym innym tzw. własność peregrynów”¹⁷. Istotnym osiągnięciem prawa rzymskiego, jakie do dziś funkcjonuje w zachodnich porządkach prawnych, było oddzielenie tzw. władztwa faktycznego nad rzeczą (określanego mianem posiadania) od władztwa prawnego czyli właśnie prawa własności. Jak pisze Kazimierz Kolańczyk „(c)zym cenniejszy stawał się niewolnik, tym bardziej zależało jego panu na tym, ażeby ewentualna utrata władztwa faktycznego na nim (np. rzez ucieczkę) nie oznaczała utraty władztwa prawnego. Własność zapewniała utrzymanie władztwa prawnego pomimo utraty posiadania, toteż w prawie klasycznym obydwie te pojęcia są tak starannie oddzielone”¹⁸.

Analizując prawo własności można wskazać podmioty tego prawa, tj. jednostki którym takie prawo może przysługiwać, przedmiot tego prawa, tj. co takim prawem może być objęte oraz treść prawa. Jednak na instytucję prawa własności składają się ponadto normy regulujące sposoby nabycia i utraty własności, ochronę tego prawa, normy egzekucyjne czy wreszcie normy administracyjne ograniczające to prawo i regulujące sposoby jego wykonywania. Jeżeli chodzi o podmioty, jakim mogło przysługiwać prawo własności, to prawo rzymskie określało stosunkowo wąski katalog osób jakie mogły cieszyć się tym prawem. Dla przykładu właścicielem kwirylnym mógł być tylko obywatel rzymski¹⁹.

Przedmiot prawa własności obejmował zarówno rzeczy ruchome jak i nieruchomości; o ile jedne i drugie nie stanowiły tzw. rzeczy wyjętych z obrotu (*res extra commercium*)²⁰. Podstawowym podziałem rzeczy był podział na rzeczy materialne (*res corporales*) oraz rzeczy niematerialne (*res incorporales*). Te pierwsze to rzeczy, które można poznać za pomocą zmysłów dotyku, takie jak niewolnik, szafa, złoto, srebro²¹. Rzeczy niematerialne z kolei „(...) były tworam abstrakcyjnymi, istniały w oparciu o prawo obowiązujące (...). Były to uprawnienia majątkowe, uznawane i chronione, w innych tekstach klasycznych nazywane po prostu *iura* [prawo. K.G.]”²². Zaliczano do nich takie prawa jak spadkobranie, użytkowanie czy zobowiązania²³. Przydatność praktyczna tej

16 Por. jednak W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka, *Prawo rzymskie. Instytucje*, Warszawa 2005, s. 127, których bardziej przekonuje „(...) hipoteza oparta na przekazie Gaiusa, mówiąca o tym, że własność w była Rzymie pierwotnie prawem jednolitym, a dopiero później wyłoniło się z niej pojęcie własności kwirylnalnej i bonitarnej”. Należy jednocześnie pamiętać, iż Justynian zniósł podział na własność bonitarną i kwirytną. K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, wydanie V, Warszawa 2001, s. 305.

17 W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka, *Prawo rzymskie. Instytucje*, Warszawa 2005, s. 125. Por. szerzej na temat ww. form własności w W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka, *Prawo rzymskie. Instytucje*, Warszawa 2005, s. 125 i n., oraz K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, wydanie V, Warszawa 2001, s. 285 i n.

18 K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, wydanie V, Warszawa 2001, s. 286.

19 K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, wydanie V, Warszawa 2001, s. 291.

20 W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka, *Prawo rzymskie. Instytucje*, Warszawa 2005, s. 129.

21 W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka, *Prawo rzymskie. Instytucje*, Warszawa 2005, s. 119.

22 K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, wydanie V, Warszawa 2001, s. 265.

kategorii rzeczy była niekiedy kwestionowana²⁴. Zdaniem Kazmierza Kolańczyka „(p)rzypuszczać można, że pojęcie *res incorporales* ułatwiało traktowanie praw majątkowych według wzorca rzeczy materialnych, w obrocie prawnym i w procesie”²⁵.

Jeżeli chodzi o treść prawa własności to była ona określana mianem najpełniejszego prawa do rzeczy. Do najbardziej typowych uprawnień przysługujących właścicielowi należały: prawo do posiadania rzeczy (*ius possidendi*), prawo do używania rzeczy (*ius utendi*), prawo do pobierania pożytków z rzeczy (*ius fruendi*) oraz prawo do rozporządzania rzeczą (*ius disponendi*)²⁶. Pomimo jednak szerokiego spektrum uprawnień przysługujących właścicielowi, samo prawo podlegało licznym ograniczeniom, które miały na celu „(...) podporządkowanie jednostkowych interesów właścicieli koniecznościom państwowym lub wymogom współżycia społecznego”²⁷. Do takich ograniczeń należały²⁸: ograniczenia w sferze obyczajowej (np. z dezaprobata spotykały się przejawy niegospodarności poprzez zaniedbywanie roli); ograniczenia w sferze prawa publicznego (m.in. w Rzymie istniała możliwość wywłaszczenia na cele publiczne); ograniczenia w sferze prawa prywatnego wynikające przede wszystkim z tzw. prawa sąsiedzkiego. Do ograniczeń zaliczano również tzw. ciężary publiczne, takie jak obowiązek utrzymywania dróg publicznych w należytym stanie przez właścicieli sąsiednich nieruchomości, obowiązek przekazywania poczty czy obowiązki płacenia podatków²⁹.

Prawo własności wg. podziałów zaproponowanych przez Gaiusa mogło być nabyte albo poprzez alienację, tj. przeniesienie prawa które dziś określa się jako nabycie pochodne albo za pomocą innych sposobów zaliczanych do tzw. nabycia pierwotnego³⁰. W tym miejscu należy skupić się jedynie na kilku aspektach nabywania prawa własności, jakie mają znaczenia dla dalszych wywodów. Do pierwotnych sposobów nabycia prawa własności zaliczało się m.in.³¹: zawłaszczenie (*occupatio*), przekształcenie rzeczy (*specificatio*), nabycie pożytków (*fructus*) oraz połączenie rzeczy (*accessio*). Zawłaszczenie polegało na objęciu w posiadanie rzeczy niczyjej (*res nullus*), do

23 Rzymianie jednak do ww. katalogu nie zaliczali prawa autorskiego ani utworów jako takich por. W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka, *Prawo rzymskie. Instytucje*, Warszawa 2005, s. 119.

24 K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, wydanie V, Warszawa 2001, s. 265.

25 K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, wydanie V, Warszawa 2001, s. 265.

26 Por. szerzej W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka, *Prawo rzymskie. Instytucje*, Warszawa 2005, s. 127 oraz K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, wydanie V, Warszawa 2001, s. 292.

27 K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, wydanie V, Warszawa 2001, s. 285.

28 Por. szerzej K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, wydanie V, Warszawa 2001, s. 293 oraz W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka, *Prawo rzymskie. Instytucje*, Warszawa 2005, s. 125 i n.

29 W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka, *Prawo rzymskie. Instytucje*, Warszawa 2005, s. 129.

30 Por. szerzej K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, wydanie V, Warszawa 2001, s. 295 i n. oraz W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka, *Prawo rzymskie. Instytucje*, Warszawa 2005, s. 132 i n.

31 Por. szerzej K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, wydanie V, Warszawa 2001, s. 307 i n. oraz W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka, *Prawo rzymskie. Instytucje*, Warszawa 2005, s. 137 i n.

których zaliczano dzikie zwierzęta, ryby i ptactwo, rzeczy wyrzucone przez morze, mienie należące do nieprzyjaciela, oraz (choć była to kwestia dyskusyjna) rzeczy porzucone przez właściciela. Przetworzenie rzeczy (np. winogron na wino czy wełny na szatę) bez wiedzy ich właściciela, prowadzące do powstania nowej rzeczy, wymagało ustalenia kto będzie miał do niej prawo. Sabinianie utrzymywali, iż własność nowej rzeczy powinna przypadać właścicielowi materiału wyjściowego, zaś Prokuianie uznawali, że właścicielem powinien zostać przetwórcza. Ostatecznie przyjęto, że jeżeli nową rzecz da się przywrócić do stanu pierwotnego to jej właścicielem będzie właściciel materiału, jeżeli nie to stanie się ona własnością przetwórcy (o ile działał w dobrej wierze)³². Jeżeli chodzi o pożytki z rzeczy, np. owoce z drzew, to stawały się one odrębną własnością dopiero po ich odłączeniu od rzeczy głównej i co do zasady przypadły właścicielowi tej rzeczy. Wyjątkowo jednak własność pożytków mogła przyspaść posiadaczowi rzeczy (niebędącemu jej właścicielem) jako swoista nagroda „za uprawę i troskę”³³. Zmiana właściciela mogła nastąpić również poprzez połączenie rzeczy należących do różnych osób. Żeby wyeliminować powstawanie stosunków, w których dana rzecz należy do wielu właścicieli, wprowadzono hierarchię znaczeni rzeczy połączonych i wypracowano zasadę „(a)ccessio cedit principali (...) — <<przyrost przypada temu, co główne>> (to znaczy właścicielowi rzeczy głównej”³⁴. Połączeniu mogły ulec nieruchomości z nieruchomościami (np. poprzez oderwanie przez rzekę części gruntu i przyłączeniu go do innego gruntu), nieruchomości z ruchomościami³⁵ (np. poprzez zasadzenie drzew na cudzym gruncie) oraz rzeczy ruchome. W tym ostatnim przypadku istniały spory doktrynalne, zaś każdy przypadek był rozwiązywany kazuistycznie. Z naszej perspektywy ciekawy są dwa przykłady podawane za Gaiusem przez Witolda Wołodkiewicza oraz Marię Zabłocką. Otóż „(...) z jednej strony przyjmowano, że <<to co by ktoś napisał na moich papirusach albo pergaminach chociażby literami ze złota, jest moje, litery bowiem idą w ślad za papirusami lub pergaminami>> (...). Z drugiej jednak strony <<jeżeli ktoś na mojej desce namalował, np. obraz, przyjmuje się rozwiązanie przeciwne, powiada się bowiem, że to raczej deska idzie w ślad za malowidłem”³⁶. Analizując te przykłady sam Gaius stwierdzał, że trudno jest uzasadnić skąd bierze się różnica w obu rozstrzygnięciu³⁷. Jedyne dla porządku należy przypomnieć, iż pomimo występowania takich problemów prawnych, prawo rzymskie nie takich rozstrzygnięć, należy stwierdzić iż prawo rzymskie nie przewidywało ochrony praw autorskich majątkowych, zaś ochrona praw osobistych niekiedy przejawiała się w przyznaniu autorowi prawa do decydowania o pierwszym

32 K. Kolańczyk, Prawo rzymskie, wydanie V, Warszawa 2001, s. 310, oraz W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka, Prawo rzymskie. Instytucje, Warszawa 2005, s. 143.

33 K. Kolańczyk, Prawo rzymskie, wydanie V, Warszawa 2001, s. 308, oraz W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka, Prawo rzymskie. Instytucje, Warszawa 2005, s. 143.

34 K. Kolańczyk, Prawo rzymskie, wydanie V, Warszawa 2001, s. 309.

35 „Nieruchomości w Rzymie uważano za rzecz ważniejszą stąd zasada: *Superfices solo cedit* (...) — <<to co jest na powierzchni, przypada gruntowi>> (tzn. właścicielowi)”. K. Kolańczyk, Prawo rzymskie, wydanie V, Warszawa 2001, s. 309.

36 W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka, Prawo rzymskie. Instytucje, Warszawa 2005, s. 142.

37 W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka, Prawo rzymskie. Instytucje, Warszawa 2005, s. 142.

ogłoszeniu dzieła. Po tej chwili dzieło stawało się dobrem powszechnym, które nie było już w żaden sposób chronione przez prawo³⁸.

Na koniec rozważań o rzymskim prawie własności warto jeszcze zwrócić uwagę na instytucję zasiedzenia. Według definicji Modestinususa: „Zasiedzenie jest to nabycie własności na skutek ciągłości posiadania przez czas określony prawem”³⁹. Celem tej instytucji było uporządkowanie obrotu prawnego. Często bowiem zdarzało się, iż dochodziło do sytuacji, w których osoby faktycznie posiadające daną rzecz nie były jej formalnymi właścicielami. Taki stan rzeczy w długim okresie mógł prowadzić do sporów oraz trudności w udowodnieniu, tego kto tak naprawdę jest właścicielem danej rzeczy. „Według Gaiusa zasiedzenie przyjęto dlatego, ażeby <<własność na rzeczach nie pozostawała w dłuższej niepewności>> (...). Zasiedzenie miało kłaść koniec sporom”⁴⁰. Ponieważ prawo rzymskie nastawione było na ochronę własności sama konstrukcja zasiedzenia była utrzymana w dość ciasnych granicach w porównaniu z innymi systemami prawnymi⁴¹. Ostatecznie przyjmowano, iż aby doszło do zasiedzenia muszą być spełnione cztery przesłanki, tj. rzecz musiała nadawać się do zasiedzenia (*res habilis*), posiadanie, które miało prowadzić do nabycia własności musiało być oparte o słuszny i ważny tytuł prawny (*titulus*), osoba posiadająca rzecz musiała być przekonana o tym, że osoba która jej rzecz wydała była jej właścicielem (*fides*), rzecz musiała być posiadana z wolą jej zatrzymania dla siebie (*possessio*) oraz musiał upłynąć odpowiedni czas (*tempus*)⁴².

W średniowieczu pojęcie własności uległo kolejnym przemianom. W prawie wczesnego średniowiecza zatarło się rozróżnienie pomiędzy prawem własności a posiadaniem, zaś pojęcie samego posiadania uległo zmianie⁴³. W konsekwencji „(w)łasność nie stanowiła początkowo odrębnej kategorii prawnej. Była ona uważana niejako za najwyższy stopień posiadania, tj. za najpełniejsze władztwo nad rzeczą”⁴⁴. Pojęcie rzeczy w początkowym okresie średniowiecza było utożsamiane wyłącznie z przedmiotami materialnymi⁴⁵. W tym okresie doszło do kształtowania się ustroju feudalnego. Proces ten polegał na stopniowym uzależnianiu się wolnych początkowo

38 Jak podaje S. M. Grzybowski „Możliwa była tylko sprzedaż oryginału obrazu czy rzeźby, oraz sprzedaż rękopisu, która miała swoje znaczenie przez to, że nabywca go, o ile był właścicielem zakładu przepisywania, pierwowzoru drukarni, miał możliwość uzyskania wielu odpisów i sprzedaży ich, zanim inne zakłady mogły zdażyć z odpisów tych dalsze sporządzić, przyczem i fakt sporządzenia odpisów wprost z oryginału dawał większą pewność uniknięcia szeregu błędów i omyłek”, S. M. Grzybowski, Prawo autorskie, Encyklopedia podręczna prawa prywatnego, H. Konica (red.), zeszyt 1, Warszawa 1931, s. 27.

39 Za: K. Kolańczyk, Prawo rzymskie, wydanie V, Warszawa 2001, s. 302.

40 K. Kolańczyk, Prawo rzymskie, wydanie V, Warszawa 2001, s. 302.

41 K. Kolańczyk, Prawo rzymskie, wydanie V, Warszawa 2001, s. 302.

42 Por. szerzej K. Kolańczyk, Prawo rzymskie, wydanie V, Warszawa 2001, s. 305, oraz W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka, Prawo rzymskie. Instytucje, Warszawa 2005, s. 139.

43 K. Sójka-Zielińska, Historia prawa, Warszawa 2005, s. 112.

44 K. Sójka-Zielińska, Historia prawa, Warszawa 2005, s. 113.

45 K. Sójka-Zielińska, Historia prawa, Warszawa 2005, s. 111.

chłopów od możnych posiadaczy ziemskich⁴⁶. Jak pisze Katarzyna Sójka-Zielińska, chłopci chcąc uniknąć obciążeń wojskowych i fiskalnych oddawali się pod ochronę i opiekę możnych świeckich i duchowych dokonując tzw. komendancji. W efekcie chłop „(...) oddawał feudałowi swoją ziemię, a otrzymywał ją z powrotem w użytkowanie w zamian za różnego rodzaju świadczenia i ciężary, objęte wspólnym określeniem renty feudalnej”⁴⁷. Obok przekształcania się wolnej ludności chłopskiej w ludność feudalnie zależną kształtowało się pojęcie samej własności feudalnej. Początkowo kształtowała się ona w wyniku nadań o charakterze czasowym, które następnie ulegały utrwaleniu i przekształcały się w lenna. „Ugruntowany w wielu krajach Europy system hierarchii lennej znajdował odbicie przede wszystkim w sferze stosunków własnościowych. Prawa feudałów do ziemi, będącej nie tylko wartością ekonomiczną, ale i wykładnikiem ich pozycji polityczno-społecznej, ukształtowały się w specyficznej formie własności podzielonej”⁴⁸. Feudalizacja poszczególnych państw ówczesnej Europy Zachodniej zakończył się pomiędzy X a XI wiekiem i nie przebiegała identycznie we wszystkich krajach. „Najbardziej klasyczną drogę proces ten odbył w Anglii, północnozachodniej Francji oraz północnozachodnich Niemczech”⁴⁹.

Feudalna własność ziemi, różniła się na poszczególnych etapach rozwoju ustroju feudalnego i ściśle związana była ze stanową strukturą społeczeństwa. W konsekwencji była ona związana z władztwem o charakterze publiczno-prawnym. Takie połączenie tych dwóch sfer polegała m.in. na tym, że „(...) właściciel ziemski miał jednocześnie uprawnienia zwierzchnie nad osiadłą na jego ziemiach ludnością”⁵⁰. Zatarcie granicy pomiędzy dominium i imperium w konsekwencji prowadził do tego, że „(...) zwierzchnictwo terytorialne feudalnego władcy, dając mu władzę polityczną i władzę na ludzi, jednocześnie dawało i władzę ekonomiczną nad ziemią”⁵¹. Model własności podzielonej kształtował się od XI wieku i polegał na tym, że nadający ziemię senior lenny zachowywał własność zwierzchnią (*dominium directum*), zaś wasal otrzymywał własność podległą czyli prawo jej użytkowania (*dominium utile*)⁵². Istniała również własność pospólnej ręki, w której każdy uczestnik takiej własności nie mógł nią samodzielnie dysponować, zaś po jego śmierci prawa nie przechodziły na spadkobierców a powiększały majątek wspólny⁵³.

Na kształt ówczesnego prawa własności miała również wpływ doktryna kościoła katolickiego. W początkowym okresie była ona nieprzychylna ogaceni się jednostek. Dopiero św. Tomasz z Akwinu postarał się pogodzić

46 K. Sójka-Zielińska, Historia prawa, Warszawa 2005, s. 114.

47 K. Sójka-Zielińska, Historia prawa, Warszawa 2005, s. 114.

48 K. Sójka-Zielińska, Historia prawa, Warszawa 2005, s. 115.

49 J. Skodlarski, Historia gospodarcza, Warszawa 2012, s. 14.

50 K. Sójka-Zielińska, Historia prawa, Warszawa 2005, s. 115.

51 W. Pańko, O prawie własności i jego współczesnych funkcjach, Katowice 1984, s. 50.

52 W. Pańko, O prawie własności i jego współczesnych funkcjach, Katowice 1984, s. 109, K. Sójka-Zielińska, Historia prawa, Warszawa 2005, s. 115.

53 K. Sójka-Zielińska, Historia prawa, Warszawa 2005, s. 116.

tradycyjne podejście do własności prywatnej z realiami ówczesnej epoki. „Według jego nauki, własność prywatna jest prawem wynikającym z prawa natury, jako że Stwórca dał człowiekowi naturalną władzę nad tworamii przyrody, pod warunkiem uwzględniania potrzeb innych członków społeczeństwa”⁵⁴. Wyróżniał on dwa aspekty prawa własności. Posiadanie, czyli władzę posługiwania się i korzystania z rzeczy oraz użytkowanie. „Użytkowanie rzeczy nie oznacza absolutnego nad nią władztwa. Właściciel powinien dzielić swe dobra z ubogimi”⁵⁵.

Kolejnym ważnym punktem w rozwoju prawa własności było wykształcenie się szkoły nowożytnego prawa natury. „W wieku XVII i XVIII prawo natury stało się systemem filozoficzno-społecznym mieszczaństwa walczącego z feudalizmem, dostarczając argumentów w walce ze <<starym ładem>>, prowadzonej w imię zwycięstwa rozumu i naturalnej sprawiedliwości”⁵⁶. Myślicielami, których poglądy uznawane za szczególnie charakterystyczne dla epoki oświecenia zalicza się Hugona Grocjusza, Thomasa Hobbesa oraz Johna Locke’a. Hugo Grocjusz, którego „(...) poglądy rozwijały się w okresie, gdy kształtująca się społeczność kupiecko-finansowa Niderlandów dla realizacji swojej aktywności wymagała szczególnego typu bezpieczeństwa prawnego (...)”⁵⁷, jako pierwszy zajął się analizowaniem podstawowych kwestii prawnonaturalnych. W swoich dziełach prezentował szereg spostrzeżeń na temat pokojowych stosunków społecznych, zasady dotrzymywania umów, niewyrządzania szkody oraz interesującej nas zasady nienaruszalności własności⁵⁸.

W tym okresie z jednej strony w części państw europejskich rozwinął się ruch kodyfikacyjnych. „Cechą charakterystyczną wczesnokapitalistycznych kodeksów cywilnych było przejęcie konstrukcji prawa własności — za wzorem pojęcia własności ukształtowanego ostatecznie w prawie rzymskim epoki justyniańskiej — jako możliwie najpełniejszego i nieskrępowanego władztwa jednostki nad rzeczą”⁵⁹. W tym czasie w Anglii toczyła się druga faza akcji grodzenia pastwisk, która „(...) polegała na wywłaszczaniu chłopów przez wielkich właścicieli ziemskich i tworzeniu dużych pastwisk do hodowli owiec”, który to proces ostatecznie pozwolił na „(...) ukształtowanie się kapitalistycznej własności ziemskiej w Anglii”⁶⁰.

W efekcie własność była traktowana jako prawo przyrodzone i „stała się sztandarowym hasłem prawa cywilnego doby kapitalizmu przemysłowego, jako prawny wyraz swobody jednostki w zakresie działalności gospodarczej

54 K. Sójka-Zielińska, Historia prawa, Warszawa 2005, s. 116.

55 K. Chojnicka, H. Olszewski, Historia doktryn politycznych i prawnych, Poznań 2004, s. 61.

56 K. Sójka-Zielińska, Historia prawa, Warszawa 2005, s. 220.

57 J. Oniszczyk, Filozofia i teoria prawa, Warszawa 2008, s. 231.

58 J. Oniszczyk, Filozofia i teoria prawa, Warszawa 2008, s. 231 oraz K. Sójka-Zielińska, Historia prawa, Warszawa 2005, s. 221.

59 K. Sójka-Zielińska, Historia prawa, Warszawa 2005, s. 268.

60 J. Skodlarski, Historia gospodarcza, Warszawa 2012, s. 62.

zgodnie z założeniami panującej wówczas idei *laissez-faire, laissez-passer*⁶¹. W konsekwencji chciano zerwać, ze zhierarchizowanym systemem własności podzielonej. W to miejsce wejść miała idea uniwersalnego, tj. niezależnego od podmiotu i przedmiotu, modelu prawa własności oparta na stanowczym podkreśleniu niezależności tego prawa od władzy państwowej⁶². Przejście z epoki feudalnego rozumienia własności podzielonej do własności pełnej nie nastąpiło jednak od razu. W części kodeksów przewidziane były regulacje odnoszące się do obu form władania. W konsekwencji w tych kodeksach spotkać można szczegółowe wyliczenia uprawnień właścicielskich. „Pozytywna strona własności była – i przez wiele ustawodawstw jest nadal – tradycyjnie wyrażana przez zamieszczeni w definicji własności tak zwanej triady uprawnień właściciela (*ius possidendi, ius utendi-fruendi, ius abutendi*), przy czym u podłoża tego określenia leży założenie, że triada ta wyczerpuje zakres jego uprawnień⁶³. Taki sposób kształtowania własności określa się mianem pozytywnych definicji prawa własności. W początkowym okresie kodyfikacji, przełom XVIII i XIX wieku, posługiwano się szerokim zakresem przedmiotowym prawa własności. Między innymi Landrecht pruski z 1794 r. stwierdzał, że przedmiotem własności może być „wszystko co może przynosić wyłączny pożytek⁶⁴. „Jednak w XIX w. zaczęto stopniowo ograniczać zakres własności do przedmiotów materialnych⁶⁵. Wąski zakres przedmiotowy prawa własności przyjmowano również w kodyfikacjach z drugiej połowy XIX wieku oraz w wieku XX⁶⁶. „Uznano, że prawo cywilne powinno uwzględniać różnice wynikające z obiektywnej właściwości dóbr (przede wszystkim z materialnego względnie niematerialnego ich charakteru, jak i z zakresu władzy ekonomicznej względem dobra oraz potrzeb społecznych⁶⁷.

W wyniku Wielkiej Rewolucji Francuskiej, za pośrednictwem Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela z roku 1789, do myśli prawniczej weszło przekonanie o tym, iż prawo własności stanowi przyrodzone i niezbywalne prawo człowieka⁶⁸. Art. XVII deklaracji stanowił, że:

61 K. Sójka-Zielińska, Historia prawa, Warszawa 2005, s. 268.

62 W. Pańko, O prawie własności i jego współczesnych funkcjach, Katowice 1984, s. 50.

63 D. Pokitko, Własność w konstytucji III Rzeczypospolitej, Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny, zeszyt 2, 2002 r., s. 188.

64 K. Zaradkiewicz, Instytucjonalizacja wolności majątkowej. Koncepcja podstawowego prawa własności i jej urzeczywistnienie w prawie prywatnym, Warszawa 2013, s. 393.

65 K. Zaradkiewicz, Instytucjonalizacja wolności majątkowej. Koncepcja podstawowego prawa własności i jej urzeczywistnienie w prawie prywatnym, Warszawa 2013, s. 394.

66 K. Zaradkiewicz, Instytucjonalizacja wolności majątkowej. Koncepcja podstawowego prawa własności i jej urzeczywistnienie w prawie prywatnym, Warszawa 2013, s. 394.

67 K. Zaradkiewicz, Instytucjonalizacja wolności majątkowej. Koncepcja podstawowego prawa własności i jej urzeczywistnienie w prawie prywatnym, Warszawa 2013, s. 394.

68 Art. II Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela.

„Ponieważ własność jest prawem nietykalnym i świętym, przeto nikt jej pozbawionym być nie może, wyjąwszy wypadki, gdy potrzeba ogółu, zgodnie z ustawą stwierdzona, niewątpliwie tego wymaga, a i to tylko pod warunkiem sprawiedliwego i uprzedniego odszkodowania”.

W konsekwencji pierwszym kodeksem cywilnym, który zerwał całkowicie z elementami prawa feudalnego był Kodeks Napoleona. Określał on prawo własności od strony negatywnej co oznaczało, że właściciel miał prawo robić z rzeczą wszystko co chciał o ile nie naruszało to wyraźnych przepisów prawa. Zgodnie z art. 544 Kodeksu Napoleona: „Własność jest to prawo używania rzeczy i rozporządzania nimi w sposób **najbardziej nieograniczony**, byleby nie czyniono z nich użytku przez ustawy lub urządzenia zabronionego”⁶⁹. Taka uproszczona wizja prawa, dość swobodnie wykorzystywała rzymski model prawa własności aby realizować ideologiczne i polityczne cele czasów po Wielkiej Rewolucji⁷⁰. Jak słusznie jednak podkreśla Katarzyna Sójka – Zielińska, mimo szerokiego wachlarza uprawnień właścicielskich, prawo własności miało swoje granice. „Nigdy bowiem własność nie była prawem absolutnie nieograniczonym, a tylko w porównaniu z innymi — najpełniejszym”⁷¹.

***Eigentum verpflichtet* – własność zobowiązuje**

W drugiej połowie XIX wieku w efekcie rozdziewięku pomiędzy zapisami kodeksowymi a rzeczywistością społeczno-gospodarczą coraz częściej politycy i ekonomiści domagali się aby egoistyczne interesy właścicieli ustępowały interesowi ogółu⁷². Mitologia prawa własności jako jedynego źródła i gwarancji wolności z zaczęła ustępować. „Prawo własności miało dać jednostce ochronę niezależności, poczucia bezpieczeństwa i godności; społeczeństwu miało dać równowagę i pokój; gospodarce zaś inicjatywę, rozwój i skuteczność. Wszystko to miało zapewnić wolność ekonomiczną jednostki. Tymczasem bezwzględność konkurencji niszczyła drobną własność bądź podporządkowywała ją podmiotom silniejszym”⁷³. Dziewiętnastowieczny nieograniczony kapitalizm zaczął podlegać więc przekształceniom pod wpływem wzrastającej roli klasy robotniczej i rosnącego znaczenia interwencjonizmu państwowego. „Rewizja <<świętego prawa własności>> odbywała się (...) pod hasłem obrony interesu publicznego”⁷⁴. Na tym tle kształtował się koncepcje utopijne, całkowicie negujące znaczenie prawa własności. Do nich należy zaliczyć poglądy Pierre J. Proudhona, dla którego własność to kradzież⁷⁵. Obok nich

69 K. Sójka-Zielińska, Historia prawa, Warszawa 2005, s. 268.

70 W. Pańko, O prawie własności i jego współczesnych funkcjach, Katowice 1984, s. 23.

71 K. Sójka-Zielińska, Historia prawa, Warszawa 2005, s. 268.

72 K. Sójka-Zielińska, Historia prawa, Warszawa 2005, s. 268.

73 W. Pańko, O prawie własności i jego współczesnych funkcjach, Katowice 1984, s. 125.

74 W. Pańko, O prawie własności i jego współczesnych funkcjach, Katowice 1984, s. 50.

75 J. Oniszczyk, Filozofia i teoria prawa, Warszawa 2008, s. 231 oraz K. Sójka-Zielińska, Historia prawa, Warszawa 2005, s. 289.

znajdowała się koncepcja solidaryzmu społecznego i wynikająca z niej koncepcja własności jako funkcji społecznej, która została zaprezentowana przez francuskiego prawnika Leona Dugita. Centralnym punktem jego teorii było uznawanie istnienia w społeczeństwie obiektywnej normy nakazującej respektowanie zasad solidarności społecznej. „Solidarność oparta jest na wzajemnych zależnościach występujących pomiędzy członkami społeczeństwa, które wynikają z *podobieństwa potrzeb i podziału pracy*”⁷⁶. Odrzucał on pozytywistyczne koncepcje prawa i w konsekwencji twierdził, że „(...) norma prawna pojawia się jako zgodne stanowisko społeczeństwa, że pewne postępowanie jednostki jest zgodne z interesem tej społeczności”⁷⁷.

„Każda jednostka ma obowiązek spełnienia w społeczeństwie pewnej funkcji społecznej, w stosunku prostym do miejsca, jakie w tym społeczeństwie zajmuje. A więc kto dzierży dobro, przez to samo, że je ma w swoim ręku, może spełniać pewne zadanie, które tylko on wykonać może. Tylko on może pomnożyć bogactwo ogólne, uczynić zadość potrzebom ogólnym puszczając w ruch kapitał, który trzyma. Jest więc społecznie zobowiązany wypełnić to zadanie i dozna ochrony społecznej tylko wtedy, jeśli je spełni i w takiej mierze, w jakiej to uczyni. Własność nie jest prawem podmiotowym właściciela, jest jego funkcją społeczną”⁷⁸.

Odrzucenie rozumienia prawa własności w kategorii prawa podmiotowego i taktowanie go jako swoistej misji społecznej pozwoliło Leonowi Dugitowi stwierdzić, że jej niewykonywanie stanowi nadużycie prawa. „Właściciel nie wykonujący w ogóle swojego prawa, np. pozostawiający ziemię prawną odłogiem, mógł być pozbawiony swojego prawa”⁷⁹. Takie podejście do prawa własności, określane mianem funkcjonalizmu pojawiło się później w nauce społecznej kościoła. W encyklice *Rerum Novarum* z 1891 roku papież Leon XIII „(...) akcentował obowiązki właściciela wobec nieposiadających i jego troskę o dobro powszechne”⁸⁰.

W konsekwencji coraz częściej akcentowano granicę prawa własności oraz konstrukcję nadużycia prawa, która pozwala ograniczać sposoby „(...) wykonywania prawa własności ze względów społecznych”. Postulaty wprowadzenia do definicji prawa własności obowiązków właściciela nie znalazły odzwierciedlenia w ówczesnych kodeksach europejskich. Odzwierciedlenie w konstrukcjach ustawowych znalazły jednak ograniczenia w wykonywaniu tego prawa. Obok regulacji związanych z prawem sąsiedzkim czy zakazem szyskany, w samej definicji kodeksu cywilnego niemieckiego zawarto granicę w wykonywaniu prawa własności. „Właścicielowi jakiegś

76 K. Chojnicka, H. Olszewski, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Poznań 2004, s. 244.

77 J. Oniszczyk, *Filozofia i teoria prawa*, Warszawa 2008, s. 919.

78 L. Dugit, *Kierunki rozwoju prawa cywilnego od początku XIX wieku*, podają za: K. Sójka-Zielińska, *Historia prawa*, Warszawa 2005, s. 270.

79 L. Dugit, *Kierunki rozwoju prawa cywilnego od początku XIX wieku*, podają za: A. Stelmachowski, *Własność w systemie społeczno-gospodarczym*, [w] *System prawa prywatnego*, t.3, red. E. Gniewek, Warszawa 2007, s.245.

80 K. Sójka-Zielińska, *Historia prawa*, Warszawa 2005, s. 270, por szerzej A. Stelmachowski, A. Stelmachowski, *Własność w systemie społeczno-gospodarczym*, [w] *System prawa prywatnego*, t.3, red. E. Gniewek, Warszawa 2007, s.245 i n.

rzeczy wolno, o ile ustawy, albo prawa osób trzecich się temu nie sprzeciwiają z rzeczą według upodobania (...) postępować i wykluczać drugie osoby od wywierania wszelkich wpływów⁸¹. Ostatecznie jednak jak podaje s Andrzej Stelmachowski koncepcje funkcjonalizmu znalazły swój w charakterystycznym sformułowaniu art. 153 Konstytucji Weimarskiej: *Eigentum verpflichtet – własność zobowiązuje*⁸².

Konstytucyjne rozumienie prawa własności

Obowiązująca Konstytucja wprowadza zasadę własności prywatnej jako podstawę społecznej gospodarki rynkowej oraz chroni prawo każdego człowieka do własności⁸³. „Zgodnie z art. 21 ust. 1 konstytucji „Rzeczpospolita Polska chroni własność i prawo dziedziczenia”. Wyrażona w cytowanym przepisie norma należy do podstawowych zasad ustrojowych Rzeczypospolitej Polskiej, co wynika z faktu zamieszczenia tego przepisu w rozdziale I konstytucji. W świetle tego przepisu zagwarantowanie ochrony własności jest konstytucyjną powinnością państwa (...)”⁸⁴. Na państwie spoczywają więc trzy rodzaje obowiązków: 1) obowiązek stworzenia systemu praw majątkowych, 2) zapewnienie możliwości ich nabywania oraz 3) zapewnienia ochrony prawom już istniejącym⁸⁵. Należy jednak pamiętać, iż „(...) przepis ten gwarantuje i zabezpiecza konkretny stan majątkowy obywateli”⁸⁶. W konsekwencji konstytucja, podobnie jak Europejska Konwencja Praw Człowieka, nie chroni „prawa do stania się właścicielem”⁸⁷. „Własność w znaczeniu konstytucyjnym ma służyć przede wszystkim zapewnieniu bezpieczeństwa egzystencji w społeczeństwie, a także samorealizacji jednostki, w sferze majątkowej”⁸⁸.

Wśród konstytucjonalistów istnieje spór co do tego, czy na gruncie samej konstytucji występują dwa rozumienia prawa własności czy jedynie konstytucyjne (szerokie) rozumienie tego prawa. Zdaniem jednych konstytucja posługuje się wyłącznie szerokim pojęciem własności, które obejmuje zarówno cywilistyczne prawo własności jak

81 Tłumaczenie za: K. Sójka-Zielińska, Historia prawa, Warszawa 2005, s. 271,

82 A. Stelmachowski, Własność w systemie społeczno-gospodarczym, [w] System prawa prywatnego, t.3, red. E. Gniewek, Warszawa 2007, s.245. Formuła ta została przejęta przez konstytucje RFN z 1949 r. oraz Konstytucje NRD z 1949 r., podobne rozwiązania znajdują się w konstytucjach Włoch, Hiszpanii, Chorwacji, Grecji, Łotwy, Litwy, Estonii, Słowacji, Rumunii, Ukrainy, Węgier. Idea ta jest jednak obca amerykańskiemu prawu konstytucyjnemu por. szerzej K. Zaradkiewicz, Instytucjonalizacja wolności majątkowej. Koncepcja podstawowego prawa własności i jej urzeczywistnienie w prawie prywatnym, Warszawa 2013, s. 362.

83 L. Garlicki, Polskie prawo konstytucyjne, zarys wykładu, wydanie 9, Warszawa 2005, s. 116.

84 Orzeczenie TK P. 2/98

85 K. Zaradkiewicz, Instytucjonalizacja wolności majątkowej. Koncepcja podstawowego prawa własności i jej urzeczywistnienie w prawie prywatnym, Warszawa 2013, s. 230.

86 Orzeczenie TK P. 12/11

87 Por. szerzej K. Zaradkiewicz, Instytucjonalizacja wolności majątkowej. Koncepcja podstawowego prawa własności i jej urzeczywistnienie w prawie prywatnym, Warszawa 2013, s. 221.

88 K. Zaradkiewicz, Instytucjonalizacja wolności majątkowej. Koncepcja podstawowego prawa własności i jej urzeczywistnienie w prawie prywatnym, Warszawa 2013, s. 72.

i inne prawa majątkowe, takie jak własność lokali, własność wód czy również prawo autorskie i własność przemysłowa⁸⁹. Za takim rozumieniem własności na gruncie konstytucji, przemawia m.in. rozumienie tego pojęcia w art. 1 protokołu dodatkowego do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. „Trudno jest bowiem założyć, że ustawodawca konstytucyjny chciał wprowadzić regulację rangi konstytucyjnej z założenia sprzeczną (...)”⁹⁰ z tym protokołem. Za dominujący należy jednak uznać pogląd, iż pojęcie własności w konstytucji używane jest zarówno w szerokim znaczeniu jak i w znaczeniu wąskim (cywilistycznym)⁹¹. Własność w rozumieniu szerokim, stanowiącym synonim pojęcia mienia, występuje na gruncie art. 21⁹² konstytucji, który stanowi, że: *1. Rzeczpospolita Polska chroni własność i prawo dziedziczenia. 2. Wywłaszczenie jest dopuszczalne jedynie wówczas, gdy jest dokonywane na cele publiczne i za słusznym odszkodowaniem.* Z kolei art. 64 konstytucji posługuje się cywilistycznym (wąskim) pojęciem własności. Zgodnie z tym artykułem:

„1. Każdy ma prawo do własności, innych praw majątkowych oraz prawo dziedziczenia.

2. Własność, inne prawa majątkowe oraz prawo dziedziczenia podlegają równej dla wszystkich ochronie prawnej.

3. Własność może być ograniczona tylko w drodze ustawy i tylko w zakresie, w jakim nie narusza ona istoty prawa własności”

Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że „(...) na tle ewolucji polskich unormowań konstytucyjnych nie ma obecnie podstaw, by pojęciu własności, tak jak zostało ono użyte w art. 64 konstytucji, przypisywać charakter szeroki i utożsamiać je z całokształtem praw majątkowych⁹³. Zdaniem Trybunału „nie ulega wątpliwości, że art. 64 konstytucji daje podstawę do sformułowania trzech norm dotyczących ochrony: 1) prawa własności, 2) innych niż własność praw majątkowych, 3) prawa dziedziczenia”⁹⁴. Innymi słowy mówiąc, na gruncie konstytucji możemy mówić o własności w wąskim rozumieniu cywilistycznym i o innych prawach majątkowych, do których zaliczamy właśnie prawo patentowe i prawo autorskie⁹⁵. Ponadto Trybunał stwierdził, że „(...) prawo własności, choć stanowi najpełniejsze z praw majątkowych, nie może być jednak traktowane jako *ius infinitum* i może podlegać ograniczeniom. Tym

89 Tak m.in. B. Banaszkiwicz, podaję za: S. Jarosz-Żukowska, *Konstytucyjna zasada ochrony własności*, Kraków 2003, rozdział 1 punkt 3, E. Skowrońska-Bocian, [w] K. Pietrzykowski, KC. *Komentarz, Księga druga. Własność i inne prawa rzeczowe, Wprowadzenie oraz komentarz do art. 140*, Warszawa 2005. s. 477.

90 F. Zoll, *Prawo własności w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka z perspektywy polskiej*, *Przegląd Sądowy* 1998 nr 5, s. 30.

91 Por. szerzej D. Pokitko, *Własność w konstytucji III Rzeczypospolitej*, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, zeszyt 2, 2002 r., s. 179 i n.

92 Tak. M.in. W. Skrzydło, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, wyd. VII, Lex 2013, komentarz do art. 21, S. Jarosz-Żukowska, *Konstytucyjna zasada ochrony własności*, Kraków 2003, rozdział 1 punkt 3, L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne, zarys wykładu*, wydanie 9, Warszawa 2005, s. 116 oraz Trybunał Konstytucyjny w swoich orzeczeniach m.in. K. 23/98 oraz P. 2/98, por. jednak na temat stanowiska Trybunału Konstytucyjnego D. Pokitko, *Własność w konstytucji III Rzeczypospolitej*, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, zeszyt 2, 2002 r., s. 181.

93 Orzeczenie TK P. 11/98

94 Orzeczenie TK K. 23/98

samym, także ochrona własności nie może mieć charakteru absolutnego (...)”⁹⁶. Przyjęte w tym artykule rozróżnienie na prawo własności i inne prawa majątkowe ma istotne znaczenie z punktu widzenia art. 64 ust. 3 i konstrukcji praw autorskich. Jak słusznie stwierdził Trybunał artykułowi 64 ust. 3 „(...) trzeba przypisywać szczególną rolę w interpretacji prawa własności (i granic jego ochrony), bo – w odróżnieniu od art. 64 ust. 1 i 2, przepis ten odnosi się tylko do prawa własności, a więc nie obejmuje swoim zakresem innych praw majątkowych (...)”⁹⁷. Należy się więc zgodzić ze stwierdzeniem Tomasza Dybowskiego, że „(...) szczególna ochrona, jaką przewiduje przepis art. 64 ust. 3 konstytucji, dotyczy prawa własności a nie innych praw majątkowych i spadkobrania”⁹⁸. W konsekwencji poza regulacją tego przepisu znajdują się zarówno prawa patentowe jak i prawo autorskie⁹⁹. Takie rozróżnienie jest istotne z punktu widzenia konstrukcji prawa autorskiego. W odniesieniu do spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że

„Własność jest podstawową formą prawną korzystania z rzeczy, także z mieszkania. Jest prawem najpełniejszym, ale nie – nieograniczonym. Ograniczenia własności są dopuszczalne z zachowaniem warunków z art. 31 ust. 3 (i art. 64 ust. 3) konstytucji. Natomiast spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu jest z założenia prawem o ograniczonej, dokładnie określonej przez ustawę treści – węższej niż treści własności. Stąd też art. 64 ust. 3 mówi o ograniczeniu własności a nie innych praw, które z istoty swej są ograniczone”¹⁰⁰.

Podążając tym tokiem rozumowania Trybunału należy stwierdzić, że zgodnie z konstytucją możemy wyróżnić prawo własności, które to prawo jest prawem najpełniejszym ale nie jest prawem absolutnym. „Pojmowanie prawa własności jako prawa absolutnego do rzeczy mogłoby obrócić się bowiem w wielu wypadkach przeciwko samym właścicielom, jako że korzystanie z rzeczy w sposób nieograniczony prowadziłoby do naruszania interesów innych właścicieli, a w konsekwencji do nie dających się pogodzić konfliktów. Takie pojmowanie własności mogłoby stać się podstawą wybujałego indywidualizmu i egoizmu, a w konsekwencji samozniszczenia instytucji własności”¹⁰¹. W konsekwencji może i podlega ono ograniczeniom w granicach przewidzianych w 31 ust. 3 (i art. 64 ust.

95 Tak: A. Stelmachowski, Własność w systemie społeczno-gospodarczym, [w] System prawa prywatnego, t.3, red. E. Gniewek, Warszawa 2007, s. 90. Por. jednak niżej.

96 Orzeczenie TK P. 11/98

97 Orzeczenie TK P. 11/98

98 T. Dybowski, podaję za: S. Jarosz-Żukowska, Konstytucyjna zasada ochrony własności, Kraków 2003, rozdział 1 punkt 3, oraz J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, Prawo rzeczowe, Warszawa 2006, s.42.

99 Tak również A. Stelmachowski, Własność w systemie społeczno-gospodarczym, [w] System prawa prywatnego, t.3, red. E. Gniewek, Warszawa 2007, s.90, L. Garlicki, Polskie prawo konstytucyjne, zarys wykładu, wydanie 9, Warszawa 2005, s. 116,

100 Orzeczenie TK K. 23/98.

101 Orzeczenie TK K. 1/91.

3) konstytucji¹⁰². Obok prawa własności wyróżniamy inne prawa majątkowe. Prawa te jednak ze swojej natury są jednak prawami ograniczonymi, których treść jest dokładnie określona przez ustawę. Oczywiście ustawodawca może rozszerzyć treść takich praw, nie jest to jednak jego obowiązek wynikający z konstytucji. Do której jednak kategorii należy zaliczyć prawa autorskie? W tym zakresie nie ma zgody wśród przedstawicieli doktryny. Z jednej strony zdaniem m.in. T. Dybowskiego¹⁰³, F. Zolla¹⁰⁴ oraz K. Zaradkiewicza¹⁰⁵ w zakresie pojęcia własności w rozumieniu art. 64.ust. 3 konstytucji znajdują się prawa autorskie i patentowe, z kolei A. Stelmachowski broni tezy, że w tym przepisie chodzi wyłącznie o własność w wąskim (cywilistycznym) znaczeniu¹⁰⁶.

Warto pamiętać, iż konstytucja chroni prawo własności w jego istotowym wymiarze. Nie oznacza to, że konstytucja chroni jakąś konkretną wersję prawa własności, w tym znaczeniu, że zakreśla stały kształt tego prawa. „Zmienność granic i treści własności jest niejako <<wpisana>> w ramy norm konstytucyjnych”¹⁰⁷. „Gwarancja trwałości prawa własności, z natury <<elastycznego>>, nie może być traktowana jako zapewniająca ochronę niezmienności poszczególnych uprawnień [składających się obecnie na kształt prawa własności. K.G.]”¹⁰⁸.

Na zakończenie rozważań o konstytucyjnym rozumieniu własności warto podkreślić, iż Trybunał Konstytucyjny dostrzega, że prawo własności może rodzić dla właściciela również obowiązki. Pomimo braku w treści Konstytucji z 1997 r. klauzuli, że własność zobowiązuje, Trybunał uznaje, że „(...) własność rodzi nie tylko uprawnienia, ale i obowiązki, zwłaszcza obowiązki legitymowane nakazami interesu publicznego. Wykonywanie tych obowiązków łączyć się może z koniecznością ponoszenia odpowiednich nakładów finansowych”¹⁰⁹. Co więcej Trybunał odpowiadając na pytanie czy wartość tych nakładów może być wyższa niż wartość dochodów (pożytków), jakie przynosi przedmiot własności? stwierdził, że „(...) co do zasady konstytucja nie wyłącza możliwości nałożenia pu-

102 „Jeżeli chodzi o ochronę własności, to Trybunał Konstytucyjny podkreślał wielokrotnie, iż ochrona ta nie ma charakteru absolutnego, albowiem samo prawo własności nie może być traktowane jako *ius infinitum* (zob. orzeczenie z 28 maja 1991 r., K. 1/91, OTK w 1991 r., poz. 4 oraz orzeczenie z 31 stycznia 1996 r., K. 9/95, OTK ZU Nr 1/1996, poz. 2). Tę cechę własności jako instytucji prawnej wyraża konstytucja w art. 64 ust. 3, stwierdzając *expressis verbis* dopuszczalność ograniczenia własności”. Orzeczenie TK P. 2/98.

103 Za: K. Zaradkiewicz, *Instytucjonalizacja wolności majątkowej. Koncepcja podstawowego prawa własności i jej urzeczywistnienie w prawie prywatnym*, Warszawa 2013, s. 196.

104 F. Zoll, *Prawo własności w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka z perspektywy polskiej*, Przegląd Sądowy 1998 nr 5, s. 30.

105 F. Zoll, *Prawo własności w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka z perspektywy polskiej*, Przegląd Sądowy 1998 nr 5, s.209.

106 A. Stelmachowski, A. Stelmachowski, *Własność w systemie społeczno-gospodarczym*, [w] *System prawa prywatnego*, t.3, red. E. Gniewek, Warszawa 2007, s.90.

107 K. Zaradkiewicz, *Instytucjonalizacja wolności majątkowej. Koncepcja podstawowego prawa własności i jej urzeczywistnienie w prawie prywatnym*, Warszawa 2013, s. 493.

108 K. Zaradkiewicz, *Instytucjonalizacja wolności majątkowej. Koncepcja podstawowego prawa własności i jej urzeczywistnienie w prawie prywatnym*, Warszawa 2013, s. 494.

109 Orzeczenie TK K. 8/99.

blicznoprawnych obciążeń własności ponad pożytki przynoszone przez jej przedmiot. Konstytucja nie wyklucza np. podatków typu majątkowego, tzn. takich, które obciążają podatnika niezależnie od dochodów uzyskiwanych z przedmiotu opodatkowania (np. podatku od nieruchomości). Innym przykładem są obowiązki wynikające z prawa budowlanego – np. w przypadku nakazu rozbiórki czy remontu budynku brak dochodów nie może być traktowany jako podstawa do zwolnienia się z takiego obowiązku. Oczywiście także w tej sferze dopuszczalność tego rodzaju obowiązków (obciążeń) nie jest nieograniczona, nie mogą bowiem w szczególności naruszać istoty prawa własności ani stanowić ukrytej (pośredniej) formy wyłączenia. Nie mogą także polegać na przeniesieniu na właściciela obowiązków obciążających władzę publiczną¹¹⁰. Własność może rodzić i rodzi po stronie uprawnionego obowiązki, ich podstawą może być zarówno wynikający z art. 1 Konstytucji nakaz dbałości o dobro wspólne, sama konstytucyjna istota prawa własności rodząca nie obowiązki podyktowane nakazami interesu publicznego, jak również „(...) art. 20 Konstytucji stanowiący o <<społecznej>> gospodarce rynkowej”¹¹¹.

Cywilistyczne rozumienie prawa własności

W tym miejscu spróbujemy przedstawić w ogólnym zarysie konstrukcję prawa własności określona w polskim kodeksie cywilnym w obowiązującym kształcie. Jedyne dla porządku należy dodać, że w okresie PRL regulacja prawa własności wyglądała inaczej. Obok własności indywidualnej istniała własność społeczna, która objęta była dodatkową ochroną. Od 1989 roku ustawodawca jednak sukcesywnie modyfikowała regulacje kodeksowe w taki sposób, że zniknęła z kodeksu zasada szczególnej ochrony własności społecznej¹¹².

Prawo własności zostało uregulowane w kodeksie cywilnym w art. 140, „(...) który wychodzi z założenia, że skoro prawo własności jest tym szczególnym prawem, które zapewnia właścicielowi dopuszczalną w danych warunkach pełnię władzy względem rzeczy to nie może ono stanowić sumy pozytywnie wymienionych uprawnień”¹¹³. W konsekwencji, pomimo przykładowego wymienienia uprawnień właściciela, definicja prawa własności zbudowana została od strony negatywnej i stanowi, że:

„W granicach określonych przez ustawy i zasady współżycia społecznego właściciel może, z wyłączeniem innych osób, korzystać z rzeczy zgodnie ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem

110 Orzeczenie TK K. 8/99.

111 K. Zaradkiewicz, Instytucjonalizacja wolności majątkowej. Koncepcja podstawowego prawa własności i jej urzeczywistnienie w prawie prywatnym, Warszawa 2013, s. 367.

112 Por. szerzej E. Skowrońska-Bocian, [w] K. Pietrzykowski, KC. Komentarz, Księga druga. Własność i inne prawa rzeczowe, Wprowadzenie oraz komentarz do art. 140, Warszawa 2005. s.471 i n. oraz J. Nadler, [w] E. Gniewek, KC. Komentarz, t. I, Warszawa 2004, s. 432 i n.

113 D. Pokitko, Własność w konstytucji III Rzeczypospolitej, Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny, zeszyt 2, 2002 r., s. 188.

swego prawa, w szczególności może pobierać pożytki i inne dochody z rzeczy. W tych samych granicach może rozporządzać rzeczą¹¹⁴

Po pierwsze własność została jest ukształtowana jako brawo bezwzględne, tj. prawo skuteczne względem wszystkich osób podlegających danemu prawodawstwu (*erga omnes*)¹¹⁵. Treść uprawnień właściciela wynika bezpośrednio z przepisów ustawy, zaś tym uprawnieniom odpowiada powszechny obowiązek ciążyący na wszystkich innych osobach niewkraczania w prawo własności. Z naszej perspektywy istotniejsza jest jednak droga cecha tego prawa. Zgodnie z brzmieniem kodeksu cywilnego prawo własności zostało ukształtowane jako prawo dające najpełniejsze władztwo nad rzeczą. Zgodnie z art. 45 kodeksu cywilnego rzeczami w rozumieniu są tylko przedmioty materialne. W konsekwencji „(...) rzeczami w rozumieniu naszego prawa cywilnego są **materialne** części przyrody w stanie pierwotnym lub przetworzonym, na tyle **wyodrębnione** (w sposób naturalny lub sztuczny), że w stosunkach społeczno-gospodarczych mogą być traktowane jako **dobra samoistne**”¹¹⁶. Co jednak istotne, prawo własności pomimo swojego najszerszego charakteru jest prawem ograniczonym. Takie konstruowanie prawa własności jest charakterystyczne dla współczesnych systemów prawnych. Jak słusznie podkreśla Elżbieta Skowrońska-Bocian granice prawa własności wyznaczają „(...) przede wszystkim ustawy, ale także wzgląd na interesy innych podmiotów”¹¹⁷.

Jak już była mowa, prawo własności ukształtowane zostało jako prawo dające właścicielowi najpełniejsze władztwo nad rzeczą. Takie założenie powoduje, że art. 140 kodeksu cywilnego wskazuje jedyne przykładowe uprawnienia jakie przysługują właścicielowi. Są nimi z jednej strony prawo do **korzystania** z rzeczy, do którego zaliczamy prawo posiadania, prawo używania, prawo pobierania pożytków jakie rzecz przynosi oraz prawo do dyspozycji faktycznych (tj. prawo do przetwarzania, zużywania a nawet zniszczenia rzeczy). Obok tego wymienione zostało prawo do **rozporządzania** rzeczą, przez które rozumie się prawo do przenoszenia własności rzeczy, prawo o zrzeczenia się własności, prawo do rozporządzania rzeczą na wypadek śmierci oraz prawo do obciążania rzeczy innymi prawami (np. do ustanawiania zastawu lub hipoteki). Co istotne art. 140 kodeksu cywilnego określa, że właściciel rzeczy może z niej korzystać i nią rozporządzać z **wyłączeniem innych osób**. Innymi słowy wszystkie pozostałe osoby mają obowiązek nieczynienia polegający na nieingerowaniu w sferę uprawnień właściciela¹¹⁸.

114 Art. 140 k.c.

115 Obok praw bezwzględnych występują prawa obligacyjne, które co do zasady obowiązują jedynie pomiędzy stronami danego stosunku prawnego, np. pomiędzy stronami danej umowy (*inter partes*). Por. szerzej J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, Prawo rzeczowe, Warszawa 2006, s. 27.

116 J. Wasilkowski, podaje za: E. Gniewek, [w] E. Gniewek, KC. Komentarz, t. I, Warszawa 2004, komentarz do art. 45, Warszawa 2004,

117 E. Skowrońska-Bocian, [w] K. Pietrzykowski, KC. Komentarz, Księga druga. Własność i inne prawa rzeczowe, Wprowadzenie oraz komentarz do art. 140, Warszawa 2005. s.484.

118 J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, Prawo rzeczowe, Warszawa 2006, s. 66.

Pomimo swojego najpełniejszego charakteru, prawo własności jest jednak ograniczone, od dawna już bowiem „(...) zakwestionowano absolutną władzę właściciela nad rzeczą, ustanawiając ograniczenia uprawnień właścicielskich. (...) Zatem w rzeczywistości z całokształtu obowiązującego ustawodawstwa wyłania się obraz skrepowanego, ścieśnionego do ograniczonych wymiarów, prawa własności. Spotykamy się bowiem z różnorodnymi „barierami”, „ograniczeniami”, „szrankami”, „granicami” prawa własności. Zaświadczają one dobitnie, że prawo własności stanowi zmienną historycznie i współcześnie kategorię prawną”¹¹⁹. Jednak sama natura ograniczeń prawa własności jest kwestią sporną. Zgodnie z romanistycznym modelem prawa własności, wszelkie ograniczenia tego prawa mają charakter zewnętrzny. „Rozwiązanie to nie zakłada oczywiście nieograniczoności prawa własności, ale wskazuje, iż ograniczenia wynikają z ustaw, czy aktu opartego na ustawie, z nie z samej istoty (konstrukcji) prawa własności”¹²⁰. Koncepcja romańska ustąpiła jednak miejsca koncepcji germańskiej, na której oparta jest konstrukcja prawa własności w polskim kodeksie cywilnym. Zakłada ona, że istota prawa własności zakłada istnienie jego ograniczeń. Takie ograniczenia nie leżą więc poza prawem a wypływają z jego wnętrza. „(...) Ograniczenia własności, są w zasadzie ograniczeniami pozornymi, wyznaczają bowiem normalny zakres prawa własności, a więc należą do ustawowej treści tego prawa”¹²¹. Koncepcję tą przyjął również Trybunał Konstytucyjny, który stwierdził, że „(...) w przeciwieństwie do ograniczeń rzeczywistych, ograniczania określające treść (granice) i zakres ochrony prawa własności nie pozbawiają właściciela możliwości korzystania z rzeczy własnej i pobierania z niej pożytków oraz możliwości rozporządzania rzeczą własną. Ich sensem i celem jest ustalenie jedynie treści (granic) i zakresu ochrony prawa własności w interesie ogólnym, w tym w interesie samych właścicieli. Przykładowo, ograniczając możliwość wznoszenia na danym terenie określonego rodzaju budowli bądź możliwość sprzedaży określonych dóbr kultury narodowej za granicę, przepisy te nie wyłączają możliwości zagospodarowania danego terenu w każdy inny sposób, jak też zrobienia każdego innego użytku w stosunku do określonych dóbr kultury, np. sprzedaży ich muzeum krajowemu bądź określonej instytucji lub osobie krajowej. (...) Ustalenie przez prawo ograniczeń wyznaczających treść i zakres ochrony prawa własności jest przeciwstawieniem się pojmowaniu prawa własności jako prawa absolutnego, niczym nie ograniczonego. Ustanowienie tego rodzaju ograniczeń wymaga ustanowienia wielu szczegółowych norm prawnych. Konstytucja, jako ustawa zasadnicza, nie musi szczegółowo normować tych spraw. W konsekwencji więc treść i zakres ochrony prawa własności są z reguły określone: w sposób ogólny - w przepisach Konstytucji, zaś w sposób szczegółowy - przez ustawy zwykłe. Przykładowo można tu wymienić przepisy Kodeksu cywilnego nakazujące uwzględnianie społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa oraz zasad współzycia społecznego przy wykonywaniu prawa własności, przepisy tego Kodeksu określone mianem prawa sąsiedzkiego, przepisy o ochronie środowiska, o planowaniu przestrzennym, Prawa budowlanego, Prawa wodnego, Prawa górniczego, o ochronie dóbr kultury i inne. Przepisy tego rodzaju, ustalające treść i zakres ochrony prawa własności, są na

119 E. Gniewek, Komentarz do art.140 Kodeksu cywilnego, Lex 2001, punkt 6.

120 W. Pańko, O prawie własności i jego współczesnych funkcjach, Katowice 1984, s. 65.

121 K. Zaradkiewicz, Instytucjonalizacja wolności majątkowej. Koncepcja podstawowego prawa własności i jej urzeczywistnienie w prawie prywatnym, Warszawa 2013, s.43.

gruncie (...) Konstytucji RP nie tylko dopuszczalne, lecz także - gdy wymaga tego interes ogólny - są koniecznym składnikiem porządku prawnego. Ustanawianie niezbędnych przepisów ustawowych w tym zakresie można uznać nawet jako obowiązek realizacji konstytucyjnej zasady ochrony dobra ogółu obywateli (interesu ogólnego), ciążyący na organie ustawodawczym¹²².

Zgodnie z art. 140 kodeksu cywilnego możemy mówić o trzech rodzajach ograniczeń. **Po pierwsze** na treść prawa własności wpływa całokształt ustawodawstwa obowiązującego w Polsce. Z jednej strony mamy więc przepisy kodeksu cywilnego takie jak prawo sąsiedzkie czy art. 142, który stwierdza, że właściciel z zastrzeżeniem prawa do odszkodowania, nie może się sprzeciwić użyciu a nawet uszkodzeniu lub zniszczeniu rzeczy przez inną osobę, jeżeli to jest konieczne do odwrócenia niebezpieczeństwa grożącego bezpośrednio dobrom osobistym tej osoby lub osoby trzeciej. Obok tego obowiązuje szereg przepisów prawa administracyjnego zakazujących właścicielowi korzystania ze swojego prawa w określonym zakresie¹²³. **Po drugie** treść prawa własności określona jest przez zasady współzycia społecznego. Stanowią one tzw. klauzulę generalną, która służy do precyzowania treści prawa własności jak również wskazują na dozwolony prawem sposób wykonywania własności. „Zasady współzycia społecznego są regułami postępowania ludzkiego, nie będąc jednak regułami prawnymi (...). Zasady współzycia społecznego nie są statuowane przez organy państwowe, lecz rodzą się w społeczeństwie; ugruntowanie się nich następuje stopniowo, ale dopiero gdy to nastąpi, można mówić realnie o zasadzie współzycia społecznego”¹²⁴. Jako przykład ograniczenia prawa własności przez zasady współzycia społecznego wskazać można korzystanie z rzeczy w celu szyci¹²⁵. Pomimo, że orzecznictwo raczej niechętnie dokonuje zawężenia treści prawa własności z powołaniem się na zasady współzycia społecznego, należy jednak pamiętać, iż zasady te współkształtują treść prawa własności. „Takie rozwiązanie umożliwia dostosowywanie przepisów o treści prawa własności do zmieniających się potrzeb ekonomicznych i rozwijającej się świadomości prawnej społeczeństwa”¹²⁶. **Po trzecie** korzystanie z rzeczy musi następować w zgodzie ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa własności. Jest to druga klauzula

122 Orzeczenie TK K. 1/91. Choć orzeczenie to zapadło jeszcze na gruncie poprzednio obowiązującej konstytucji Trybunał zawarte w niej spostrzeżenia podtrzymuje do dziś. Por. szerzej K. Zaradkiewicz, Instytucjonalizacja wolności majątkowej. Koncepcja podstawowego prawa własności i jej urzeczywistnienie w prawie prywatnym, Warszawa 2013, s. 241.

123 Wśród wielu ustaw, które wpływają na granicę prawa własności można wymienić m.in.: ustawę z dnia 9 czerwca 2011 r. - Prawo geologiczne i górnicze (Dz. U. Nr 163, poz. 981); ustawę z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn.: Dz. U. z 2010 r. Nr 102, poz. 651 z późn. zm.); ustawę z dnia 27 kwietnia 2001 r. - Prawo ochrony środowiska (tekst jedn.: Dz. U. z 2008 r. Nr 25, poz. 150 z późn. zm.); ustawę z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego (tekst jedn.: Dz. U. z 2005 r. Nr 31, poz. 266 z późn. zm.); ustawę z dnia 18 lipca 2001 r. - Prawo wodne (tekst jedn.: Dz. U. z 2012 r. poz. 145); ustawę z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz. U. Nr 162, poz. 1568 z późn. zm.); ustawę z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (tekst jedn.: Dz. U. z 2009 r. Nr 151, poz. 1220 z późn. zm.); ustawę z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jedn.: Dz. U. z 2012 r. poz. 647); ustawę z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego (tekst jedn.: Dz. U. z 2012 r. poz. 803).

124 A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, Prawo cywilne. Zarys części ogólnej, Warszawa 2001, s. 77.

125 J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, Prawo rzeczowe, Warszawa 2006, s. 70.

126 S. Wójcik, Ogólne wiadomości o prawie rzeczowym, [w] System prawa cywilnego, red. J. Ignatowicza, Warszawa 1977, 48.

generalna, która kształtuje treść prawa własności. „O ile jednak zasady współzycia społecznego wprowadzają do treści prawa własności czynnik moralny, o tyle klauzula społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa odwołuje się do funkcji ekonomicznej prawa. Należy bowiem zauważyć, że powołana klauzula hołduje funkcjonalnemu ujęciu praw majątkowych, przy równoczesnym zabezpieczeniu pierwszeństwa interesu społecznego przed indywidualnym¹²⁷. W konsekwencji na uprawnienia właściciela należy patrzeć przez pryzmat przeznaczenia prawa własności. „Ustalenie zakresu niedopuszczalnych zachowań jest możliwe przez określenie celów, które nie powinny być osiągnięte za pomocą instytucji własności. Klauzula społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa służy zatem wykluczeniu takich celów¹²⁸. Na zakończenie tej części rozważań należy zgodzić się z Andrzejem Stelmachowskim, który w odniesieniu do zasad współzycia społecznego oraz klauzuli społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa wskazuje, że oba te elementy kształtują treść prawa własności. „Nie są to bowiem wyjątki od zasady <<pełni władztwa>>, gdyż zasada taka nie istnieje, lecz określeni z góry prawa własności, z tym tylko, że gdy granice wyznaczane przez ustawy są sztywne i ściśle określone, granice wyznaczane przez klauzule generalne są elastyczne¹²⁹. „Służą one uwzględnianiu zmiennej, relatywnej oceny przewagi interesu publicznego kolizji z interesem właściciela¹³⁰. Poprawność takiego rozumienia a tych klauzul potwierdza orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego. „W systemie prawa polskiego najpełniejszą definicję prawa własności zawiera art. 140 k.c. Według tego przepisu wyznacznikami granic własności są ustawy i zasady współzycia społecznego, a wyznacznikiem sposobu korzystania przez właściciela z przysługującego mu prawa jest społeczno – gospodarcze przeznaczenie tego prawa. Ustawowe granice treści i wykonywania własności zostały zakreślone w wielu ustawach szczególnych zawierających przepisy zakazujące właścicielom określonego sposobu wykonywania własności lub nakazujące powstrzymanie się od pewnych działań albo zezwalające – pod określonymi warunkami – na całkowite lub częściowe pozbawienie własności. Niektóre przepisy mają charakter cywilno-prawny i wynikają z norm prawa cywilnego, jak np. dotyczące prawa sąsiedzkiego. Większość ograniczeń prawa własności ma charakter publicznoprawny i wynika z prawa administracyjnego (...)¹³¹.

Czy prawo autorskie jest prawem własności?

Najbardziej typową odpowiedzią każdego prawnika na tak zadane pytanie jest odpowiedź: to zależy. Otóż to zależy od tego jak zdefiniujemy zarówno prawo autorskie i samo prawo własności. Jeżeli przyjąć szeroką definicję własności, obejmującą swoim zakresem wszystkie prawa majątkowe, to odpowiedź na tak zadane pytanie była by odpowiedzią twierdzącą. Tak prawo autorskie jest prawem własności w szerokim znaczeniu.

127 E. Gniewek, Komentarz do art.140 Kodeksu cywilnego, Lex 2001, punkt 6.3.

128 K. Zaradkiewicz, Instytucjonalizacja wolności majątkowej. Koncepcja podstawowego prawa własności i jej urzeczywistnienie w prawie prywatnym, Warszawa 2013, s. 435

129 A. Stelmachowski, A. Stelmachowski, Własność w systemie społeczno-gospodarczym, [w] System prawa prywatnego, t.3, red. E. Gniewek, Warszawa 2007, s.244.

130 K. Zaradkiewicz, Instytucjonalizacja wolności majątkowej. Koncepcja podstawowego prawa własności i jej urzeczywistnienie w prawie prywatnym, Warszawa 2013, s. 371.

131 Orzeczenie TK K. 14/01.

Jeżeli z kolei posługiwać będziemy się wąską (cywilistyczną) definicją własności to oczywiście stwierdzimy, że prawo autorskie nie jest prawem własności. Obie te odpowiedzi, chociaż pozornie sprzeczne, są w pełni poprawne i równie niezadawalające. Spróbujmy więc, odwołując się do wcześniejszych rozważań, porównać w podstawowym zakresie prawo własności do prawa autorskiego i na tej podstawie odpowiedzieć na powyższe pytanie.

Na początek trzeba powiedzieć, że prawo własności rzeczy materialnych ma za sobą o wiele **dłuższą historię** niż prawo autorskie. „Najstarszą prawdopodobnie wypowiedź na temat istoty prawa własności zawarta jest w staroegipskim papirusie z Turynu zapisanym między 1200 z 1090 r. p.n.e.: <<Jego majątek jest jego własnością i może on dać go komu chce>>¹³². Z kolei prawo autorskie, które rozwinęło się z systemu przywilejów drukarskich, pierwszy raz zostało określone w Statucie Anny z 1710 r. n.e.¹³³. Prawo własności w obecnie nam znanym kształcie jest wynikiem wielowiekowej ewolucji tego prawa. Od konstrukcji własności bonitarnej i kwirynalnej, przez własność podzieloną, święte prawo własności, stwierdzenie, że własność zobowiązuje albo jest kradzieżą, poprzez własność uspołecznioną środków produkcji po obecnie brzmienie art. 140 ograniczającego własność zasadami współżycia społecznego oraz społeczno-gospodarczym wykorzystaniem prawa. Z kolei prawo autorskie, które powstało w wyniku nadawania królewskich przywilejów. Przywileje te przede wszystkim były przyznawane drukarzom i wydawcom. Z jednej strony chroniąc ich interesy majątkowe a z drugiej zabezpieczały królewski mechanizm cenzury. „Przywileje, jak i rodzący się dopiero system norm ogólnych miał na celu jedynie ochronę interesów przedsiębiorców a zyski wydawców były źródłem realizacji wpływów fiskalnych z tytułu opłat za udzielenie przywileju¹³⁴. Następnie za sprawą Statutu Anny oraz ustaw Rewolucyjnej Francji, zaczęto dostrzegać interesy majątkowe samych autorów, którzy przynajmniej teoretycznie stanęli w centrum systemu. W wieku XIX za sprawą orzecznictwa francuskiego i doktryny niemieckiej ochrona interesów majątkowych została uzupełniona o prawa osobiste twórców¹³⁵. Tak oto realizowało się przejście od przywilejów królewskich do praw podmiotowych przyznawanych twórcom. Ostatecznie model ten przeszedł z ustawodawstwa krajowego na poziom międzynarodowy, początkowo za sprawą Konwencji Berneńskiej, z końca XIX wieku i Porozumienia TRIPS z końca wieku XX. Prawo autorskie przez cały ten czas rozszerzało swój zakres zarówno przedmiotowy, podmiotowy jak i treściowy. W dużym uproszczeniu można powiedzieć, że o ile historia rozwoju prawa własności to historia wzmocnienia, osłabiania i przekształcania konstrukcji tego prawa o tyle historia prawa autorskiego to historia jego stopniowego umacniania i rozszerzania. Co oczywiste historia prawa autorskiego jest zdecydowanie krótsza od historii prawa własności co pozwala przypuszczać, iż istnieje możliwość odwrócenia trendu wzmocnienia prawa autorskiego.

132 M. Grzegorz, *Własność urządzeń przesyłowych a prawa do gruntu*, Warszawa 2011, s. 19, przypis 1.

133 J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie*, Warszawa 2013, s. 18.

134 S. Grzybowski, *Prawo autorskie w systemie prawa*, [w] S. Grzybowski, A. Kopff, J. Serda, *Zagadnienia prawa autorskiego*, Warszawa 1973, s. 41.

135 Por. jednak S. Grzybowski, *Prawo autorskie w systemie prawa*, [w] S. Grzybowski, A. Kopff, J. Serda, *Zagadnienia prawa autorskiego*, Warszawa 1973, s. 53.

Tradycyjnie podkreślaną różnicą pomiędzy prawem własności a prawem autorskim jest problem dualizmu tych ostatnich¹³⁶. Otóż przyjmuje się, że prawo własności jest co do zasady prawem o charakterze majątkowym.. Z kolei prawo autorskie, niezależnie od przyjmowanego modelu, składa się z dwóch elementów – praw osobistych i praw majątkowych. Jak już była o tym mowa, prawa osobiste zaczęły kształtować się w XIX wieku, zaś na trwałe weszły do instytucji prawa autorskiego dopiero w XX wieku, za sprawą rewizji Konwencji Berneńskiej. Oczywiście podkreślanie tej różnicy może uzasadniać tezę, iż prawo własności nie nadaje się do ochrony praw autorskich a to ze względu na potrzebę ochrony praw osobistych. Jak starałem się jednak pokazać we wcześniejszych rozdziałach prawo autorskie od samego początku było przede wszystkim prawem chroniącym nakład inwestycyjny wydawców i drukarzy a element osobisty był niejako doklepany do praw majątkowych z czysto retorycznych i politycznych powodów.

Przechodząc do bardziej technicznych różnic należy stwierdzić, że prawo własności zostało ukształtowane w Europie kontynentalnej jako **prawo bezterminowe**¹³⁷. Co do zasady „(...) ze swej natury, własność trwa tak długo, jak długo istnieje rzecz będąca przedmiotem własności”¹³⁸. Jak długo więc istnienie rzecz ruchoma lub nieruchomości, tak długo trwać będzie prawo własności do niej. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego z punktu widzenia art. 20 i art. 21 Konstytucji własność wzmocniona prawem dziedziczenia tworzą instytucjonalną całość, dzięki której co do zasady przedmioty tego prawa pozostają w rękach prywatnych. „Prawo dziedziczenia czyni własność prywatną instytucją trwałą, nieograniczoną czasowo, niezależną od okresu życia osoby, której w danej chwili uprawnienia właścicielskie przysługują”¹³⁹. Dopiero zużycie lub zniszczenie przedmiotu prawa powoduje wygaśnięcie prawa własności. Z kolei prawo autorskie, od samego początku swojego istnienia, jest określane jako prawo terminowe¹⁴⁰. Zgodnie ze Statutem Anny trwać mogło ono zasadniczo 14 lat od opublikowania utworu¹⁴¹, zaś obecnie zgodnie z polskim prawem autorskim co do zasady trwa ono 70 lat od śmierci twórcy¹⁴². Po upływie tego okresu automatycznie prawa autorskie majątkowe wygasają, zaś utwory objęte ochroną przechodzą do domeny publicznej. Jak pisał Stefan M. Grzybowski: „Jako przemawiające za czasowym ograniczeniem prawa autorskiego wysuwa się względy ogólne większej dostępności dzieła publiczności, gdy wydawcy nie płacą honorariów i gdy każdy z nich może dzieła wydawać, także techniczne trudności, jakie wyłoniłyby się po większym

136 W. Pańko, O prawie własności i jego współczesnych funkcjach, Katowice 1984, s. 107.

137 W prawie angielskim własność czasowa traktowana jest jako zjawisko normalne. W. Pańko, O prawie własności i jego współczesnych funkcjach, Katowice 1984, s. 113.

138 E. Gniewek, Komentarz do art.140 Kodeksu cywilnego, Lex 2001, punkt 5.

139 Orzeczenie TK P. 4/99.

140 Por. jednak S. M. Grzybowski, Prawo autorskie, Encyklopedia podręczna prawa prywatnego, H. Konica (red.), zeszyt 1, Warszawa 1931, s. 22, który podaje przykłady państw gdzie prawo autorskie miało charakter wieczysty.

141 Por. szerzej rozdział Statut Anny i zmiana retoryki.

142 Zgodnie z art. 36 pr. autorskiego od wymienionej zasady istnieją wyjątki.

upływie czasu przy rozwikływaniu stosunków majątkowych uprawnionych, zwłaszcza wobec zanikania kontaktu między dalszymi spadkobiercami, a wreszcie podnosi się tę okoliczność, że po pewnym czasie dzieło z natury rzeczy staje się dobrem powszechnym, powraca do kultury, z której i sam autor czerpał, a podstawa filozoficzna i moralna przyznawania autorowi korzyści majątkowych, odpada w stosunku do dalszych dziedziców i w miarę upływu czasu¹⁴³. Obecnie uznaje się, iż ograniczenie czasowe obowiązywania praw autorskich można uzasadniać normami płynącymi z samej konstytucji, tj. dobrem wspólnym (art. 1), zasadą społecznej gospodarki rynkowej i solidarności (art. 20), zasadą wolności twórczości artystycznej, badań naukowych, nauczania oraz korzystania z dóbr kultury (art. 73)¹⁴⁴. Ponadto podkreśla się, że prawa te z założenia „(...) nie mają służyć jedynie twórcy, bowiem ich funkcja zakłada <<włączanie>> do ich eksploatacji innych podmiotów¹⁴⁵. Ostatecznie podkreśla się, również że dobra niematerialne w przeciwieństwie do rzeczy nie potrzebują właściciela¹⁴⁶.

Od cywilnego prawa własności prawo autorskie różni się również tym, iż nie przysługuje ono każdemu. Zgodnie z art. 5 ust. pr. autorskiego przepisy ustawy stosuje się do utworów, 1) których twórca lub współtwórca jest obywatelem polskim lub 1¹) których twórca lub współtwórca jest obywatelem państwa członkowskiego Unii Europejskiej lub państw członkowskich Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (EFTA) - stron umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym, lub 2) które zostały opublikowane po raz pierwszy na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej albo równocześnie na tym terytorium i za granicą, lub 3) które zostały opublikowane po raz pierwszy w języku polskim, lub 4) które są chronione na podstawie umów międzynarodowych, w zakresie, w jakim ich ochrona wynika z tych umów. „Z art. 5 wynika, że autorzy niebędący obywatelami polskimi korzystają z ochrony tylko pod pewnymi warunkami. Spośród okoliczności uzasadniających ich ochronę decydujące znaczenie ma okoliczność wspomniana w art. 5 pkt 4, czyli istnienie odpowiedniej umowy międzynarodowej. Zasięg tej podstawy ochrony jest obecnie tak szeroki, że w praktyce niemal przekreśla znaczenie zasady dyskryminacji obcych¹⁴⁷. Taka dyskryminacja związana jest z uznawaną powszechnie na gruncie praw na dobrach niematerialnych **zasadą terytorialności**¹⁴⁸.

Jak się jednak wydaje fundamentalną różnicę pomiędzy prawem własności a prawem autorskim stanowi **przedmiot tych praw**. „Przykładem prób zupełnego odrzucenia uniwersalnego modelu prawa własności ze

143 S. M. Grzybowski, Prawo autorskie, Encyklopedia podręczna prawa prywatnego, H. Konica (red.), zeszyt 1, Warszawa 1931, s. 28.

144 K. Zaradkiewicz, Instytucjonalizacja wolności majątkowej. Koncepcja podstawowego prawa własności i jej urzeczywistnienie w prawie prywatnym, Warszawa 2013, s. 334.

145 K. Zaradkiewicz, Instytucjonalizacja wolności majątkowej. Koncepcja podstawowego prawa własności i jej urzeczywistnienie w prawie prywatnym, Warszawa 2013, s. 335.

146 Ch. Timm, podaje za: K. Zaradkiewicz, Instytucjonalizacja wolności majątkowej. Koncepcja podstawowego prawa własności i jej urzeczywistnienie w prawie prywatnym, Warszawa 2013, s. 335.

147 M. Czajkowska-Dąbrowska, komentarz do art. 5, w: J. Barta, M. Czajkowska-Dąbrowska, Z. Cwiąkański, R. Markiewicz, E. Traple, Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz, Warszawa 2011, teza 3.

148 Por. bliżej rozdział o Konwencji Berneńskiej

względów przedmiotowych jest sfera ochrony praw na dobrach niematerialnych, a w tym m.in. praw autorskich¹⁴⁹. Jak już o tym była mowa powszechnie przyjmuje się, że własność, za wzorem prawa rzymskiego jest prawem do rzeczy materialnych¹⁵⁰. Swego czasu Stefan M. Grzybowski stwierdził jednak, że: „Nikt jednak z przeciwników rozszerzania tego pojęcia nie wskazał, dlaczego by do istoty jego miało należeć odniesienie do rzeczy”¹⁵¹. Pisząc swoją rozprawę w latach 30 XX wieku dostrzegał on różnice w używaniu (korzystaniu) rzeczy i dóbr niematerialnych. Jednak jego zdaniem analogiczne różnice występują pomiędzy używaniem (korzystaniem) z rzeczy – ruchomych i rzeczy – nieruchomości. Gdyby z uwagi na ową różnicę w używaniu „(...) chciało się (...) nie przyjmować możliwości istnienia praw własności na pewnych dobrach, musielibyśmy zbudować tyle odmiennych konstrukcji, ile widzimy przedmiotów”¹⁵². Podobnie w 1939 roku pisał F. V. Kruse twierząc, że „(...) prawa własności intelektualnej w rzeczywistości mają gospodarcze i prawne takie same jak prawa, których przedmiotami są dobra materialne”¹⁵³. Otóż od tamtych czasów upłynęło przeszło 70 lat. W między czasie w ekonomii pojawiła się kategoria dóbr publicznych i dóbr prywatnych, która pokazuje dlaczego ekonomika funkcjonowania rzeczy i dóbr niematerialnych jest inna. Wtłaczanie na siłę dóbr niematerialnych w gorset prawa własności, z jednej strony miało by remedium na funkcjonowanie zawodności rynku, z drugiej strony powoduje naruszenie zasad efektywności statycznej i problem tzw. straty bezpowrotnej. Jak się wydaje mamy już coraz więcej dowodów na to, że jednak istnieją fundamentalne różnice w używaniu (korzystaniu) z rzeczy i dóbr niematerialnych¹⁵⁴.

Definicję **dóbr publicznych** zaproponował P. Samuelson¹⁵⁵ wskazując, że dobra publiczne to takie dobra 1) których konsumpcja ma charakter **nierywalizacyjny** (ang. *non-rivalrous*) oraz 2) z konsumpcji których **nikogo nie da się wykluczyć** (ang. *non-excludable*). **Nierywalizacyjny charakter konsumpcji** oznacza, że konsumpcja dobra przez jedną osobę nie zmniejsza ilości (dostępności) tego dobra dla drugiej¹⁵⁶. Nierywalizacyjny charakter konsumpcji sprawia, że wykluczenie kogokolwiek z czerpania z niej staje się z ekonomicznego punktu widzenia

149 W. Pańko, O prawie własności i jego współczesnych funkcjach, Katowice 1984, s. 107.

150 Na tym stanowisku stoi m.in. polski i niemiecki kodeks cywilny. Szerszą definicję przedmiotu prawa zawiera kodeks cywilny francuski obejmujący tym prawem zarówno dobra zmysłowe jak i niezmysłowe. F. Zoll, Prawo własności w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka z perspektywy polskiej, Przegląd Sądowy 1998 nr 5, s. 27.

151 S. M. Grzybowski, Ochrona osobista stosunku do dzieła po śmierci twórcy, Kraków 1933, s. 91.

152 S. M. Grzybowski, Ochrona osobista stosunku do dzieła po śmierci twórcy, Kraków 1933, s. 92.

153 Podaje za: K. Zaradkiewicz, Instytucjonalizacja wolności majątkowej. Koncepcja podstawowego prawa własności i jej urzeczywistnienie w prawie prywatnym, Warszawa 2013, s. 411.

154 Por. bliżej m.in. K. Gliściński Rola modelu ochrony dóbr niematerialnych w ramach Społecznego Systemu Wspierania Innowacji – zarys analizy, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prace z Prawa Własności Intelektualnej, nr 3(121)/2013Kraków 2013, J.E. Stiglitz, Economic foundations of intellectual property law, Duke law journal, 57:1693.

155 Za J.E. Stiglitz, *Economic foundations...*, s. 1699.

156 w języku analizy marginalnej oznacza, iż koszt krańcowy udostępnienia dobra dodatkowej osobie jest równy zero.

niepożądane¹⁵⁷. Dzieje się tak, dlatego, że jeżeli już raz ponieśliśmy koszty wytworzenia danego dobra (np. zapłaciliśmy za napisanie książki), to możemy udostępnić je dowolną ilość razy ponosząc przy tym jedynie koszty dystrybucji. W świecie rzeczy materialnych musimy wytworzyć taką ilość dóbr jaka jest niezbędna dla zaspokojenia potrzeba konkretnej ilości osób. Jeżeli mamy 20 uczniów potrzebujemy ponieść koszty wytworzenia 20 krzeseł i przynajmniej 10 stolików. Raz wytworzone dobro materialne co do zasady może służyć jednej osobie w tym samym czasie w pełnym zakresie. Z dobrami niematerialnymi jest zgoła inaczej. Jeżeli chcemy zaopatrzyć każdego z uczniów w podręcznik musimy co do zasady zapłacić za jego wytworzenie (tj. za jego napisanie) oraz osobno pokryć koszty wytworzenia jego papierowych kopii, które w teorii prawa autorskiego nazywają się *corpus mechanicum*. Oczywiście w dobie powszechnej cyfryzacji zamiast drogich kopii papierowych możemy dostarczyć prawie darmowe kopie cyfrowe. Jeżeli chodzi o drugą cechę dóbr publicznych, to właśnie ona stanowi oś zainteresowania prawa autorskiego. Otóż w przypadku rzeczy materialnych kwestia wykluczania innych z korzystania z mojej rzeczy wydaje się stosunkowo prosta. Na krzesło można po prostu usiąść i co do zasady uniemożliwić innym korzystanie z niego. Jeżeli akurat nie chcemy na nim siedzieć, możemy krzesło zabrać ze sobą i zamknąć w bezpiecznym miejscu. Ostatecznie możemy wynająć osobę, która będzie nam go pilnowała. Z dobrami niematerialnymi tak nie jest, aby zabezpieczyć takie dobro przed korzystaniem z niego przez inne osoby musimy albo go nigdy nikomu nie pokazywać, bo jak już pokażemy to będzie on mógł sobie sam zrobić jego lepszą lub gorszą kopie i z niej korzystać, albo musimy wprowadzić jakieś prawne ograniczenia korzystania z takiego dobra. Zgodnie z omawianą teorią, te dobra których koszty wykluczenia innych osób z konsumpcji danego dobra są na tyle wysokie, że stają się ekonomicznie nie zasadne takie dobra nazywamy dobrami publicznymi¹⁵⁸.

Na różnicę pomiędzy prawem własności a prawem autorskim należy jeszcze spojrzeć od strony granic przedmiotów chronionych tymi prawami. „**Natura dobra** określa immanentne granice prawa majątkowego. Przedmiot własności ma istotne znaczenie dla określenia jego treści. Determinuje bowiem jej zakres”¹⁵⁹. Jak wiemy rzeczy objęte prawami własności mają charakter materialny. Z tego faktu wynika bardzo istotna implikacja. Otóż rzeczy, a w szczególności rzeczy ruchome, mają ściśle określone granice. Prawo własności, dające bardzo silne uprawnienia w zakresie korzystania i rozporządzania rzeczą, skierowane jest do konkretnego przedmiotu. Jak wiemy prawo własności zabezpiecza uprawnionemu możliwość korzystania z rzeczy „z wyłączeniem innych osób”. Z takim prawem skorelowany jest obowiązek wszystkich innych osób „(...) nieingerowania w sferę uprawnień właściciela, a więc nienaruszania jego prawa własności. Obowiązek ten polega na nieczynieniu (*non*

157 J.E. Stiglitz, *Ekonomia sektora publicznego*, Warszawa 2004, s. 157.

158 Owa niemożliwość wykluczenia nie może być rozumiana jako wyłącznie fizyczna niemożliwość osiągnięcia celu w postaci wykluczenia innych z korzystania z danego dobra. Por. szerzej K. Gliściński Rola modelu ochrony dóbr niematerialnych w ramach Społecznego Systemu Wspierania Innowacji – zarys analizy, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prace z Prawa Własności Intelktualnej, nr 3(121)/2013Kraków 2013, s.

159 K. Zaradkiewicz, *Instytucjonalizacja wolności majątkowej. Koncepcja podstawowego prawa własności i jej urzeczywistnienie w prawie prywatnym*, Warszawa 2013, s. 381

facere)¹⁶⁰. Co do zasady ludzie mają więc świadomość gdzie kończy a gdzie zaczyna się jakieś prawo własności. Może się zdarzyć, iż nie będę w stanie zidentyfikować w konkretnej sytuacji właściciela danego przedmiotu, jednak zasadniczo będę wiedział, że dana rzecz jest bądź nie jest moja. Rzecz jako dobro materialne po prostu istnieje i w codziennym życiu jestem w stanie określić czy wkraczam w sferę czyichś uprawnień czy nie. Prawo rzeczowe idzie jednak dalej, ustawodawca wprowadza bowiem szereg dodatkowych zabezpieczeń minimalizujących ryzyko przypadkowego naruszenia czyjeś własności i wzmacniających tym samym pewność obrotu. Przykładowo można wspomnieć tutaj prawo zasiedzenia, którego celem już od czasów rzymskich było „(...) ażeby własność na rzeczach nie pozostawała dłużej w niepewności”¹⁶¹. W tym celu art. 174 kodeksu cywilnego przewiduje, że posiadacz rzeczy ruchomej nie będący jej właścicielem nabywa własność, jeżeli posiada rzecz nieprzerwanie od lat trzech jako posiadacz samoistny, chyba że posiada w złej wierze. W konsekwencji prawo własności ustępuje interesowi posiadacza i zasadzie bezpieczeństwa obrotu. Takie ukształtowanie prawa własności podyktowane było koniecznością „(...) zapewnienia zaufania do rynku, utrzymania szybkości obrotu wykluczającego dogłębne badanie stanu prawnego i konieczność ochrony posiadacza w dobrej wierze kosztem właściciela”¹⁶². Ustawodawca zdaje sobie jednak sprawę, iż bardziej problematyczna w zakresie pewności co do granic przedmiotu prawa jest własności nieruchomości. Z tego powodu w kodeksie cywilnym znajdziemy przepisy wyznaczające granice przestrzenne nieruchomości¹⁶³, oraz zobowiązuje właścicieli gruntów sąsiadujących do współdziałania przy rozgraniczeniu gruntów oraz przy utrzymywaniu stałych znaków granicznych¹⁶⁴. Obok tego wprowadza szereg rejestrów, dzięki którym gromadzi i ujawnia publicznie informacje pozwalające na wyznaczenie granic osobnych nieruchomości. Mogą mieć one charakter wyłącznie informacyjny (ewidencja gruntów i budynków) albo rodzić skutki prawne w sferze prawa materialnego (księgi wieczyste)¹⁶⁵. Pomimo to, ustawodawca zdaje sobie sprawę, że może dochodzić do sytuacji w których nastąpi wkroczenie w zakres czyjejs nieruchomości np. poprzez nieumyślne przekroczenie granic przy wznoszeniu budynku. Zgodnie z art. 151 k.c. w takim wypadku właściciel gruntu, na którym ktoś inny postawił swój budynek nie może zabronić mu korzystania z takiego budynku ani tym bardziej nakazać jego rozbiórki. W zamian za to może on żądać albo stosownego wynagrodzenia w zamian za ustanowienie odpowiedniej służebności gruntowej, albo wykupienia zajętej części gruntu. Z kolei jeżeli dojdzie do wytworzenia w dobrej wierze nowej rzeczy ruchomej z cudzych materiałów, właścicielem takiej nowej rzeczy stanie się ten kto ją wytworzył, o ile wartość nakładu jego pracy jest większa od wartości materiałów¹⁶⁶. W konsekwencji ustawodawca

160 J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo rzeczowe*, Warszawa 2006, s. 67.

161 K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, wydanie V, Warszawa 2001, s. 302.

162 W. Pańko, *O prawie własności i jego współczesnych funkcjach*, Katowice 1984, s. 91.

163 Art. 143 k.c.

164 Art. 152 k.c.

165 Por. szerzej m.in. R. Godlewski, *Zbiory informacji o nieruchomościach*, [w] *Nieruchomości. Zagadnienia prawne*, H. Kisilowska (red.), wydanie V, Warszawa 2009, s. 51 i n.

166 Art. 192 §1 k.c.

zdaje sobie sprawę, że pomimo fizycznej odrębności poszczególnych rzeczy z różnych powodów może dojść do naruszenia ich granic. Jak wynika z powyższych przykładów w takich sytuacjach czasem wyłączne prawo właściciela ustępuje prawom innych osób. Nie zawsze prawo własności daje uprawnionemu możliwość odzyskania od naruszydiciela rzeczy w stanie nienaruszonym. Takie wyważenie praw wynika z wielowiekowej ewolucji prawa własności i uwzględnienia w jego konstrukcji praw i interesów innych osób.

Zupełnie inny obraz kształtowania prawa dostrzegamy jednak na gruncie praw autorskich. Jak wiadomo przedmiotem tych praw są utwory. Jak również wiadomo utwory jako dobra abstrakcyjne nie istnieją same z siebie. Nie mają fizycznych granic, takich jakie mają rzeczy materialne. Granice przedmiotu prawa autorskiego są zdeterminowane wyłącznie wolą ustawodawcy. Taki stan rzeczy wymaga aby samo prawo, jakim jest objęte dobro wykreowane przez ustawodawcę, podlegało szczególnemu ukształtowaniu. „Teza ta jest istotna w szczególności w przypadku dóbr wymagających wykreowania przez ustawodawcę (np. utwory, wynalazki, znaki towarowe, itd.)”¹⁶⁷. Podstawowym zagadnieniem w definiowaniu utworu w rozumieniu pr.aut., tj. w określaniu granic przedmiotu ochrony. Początkowo, zarówno w okresie przywilejów jak i systemu pierwszych norm o charakterze ogólnym, ochroną prawną obejmowane były wyłącznie poszczególne dzieła lub ich wydania, nie zaś cała twórczość danego autora¹⁶⁸. Obecnie systemy prawa autorskiego przewidują albo stworzenie konkretnego katalogu utworów jakie są objęte prawami autorskimi albo wprowadzają syntetyczną definicję utworów. W obowiązującej polskiej ustawie przyjęto, wzorem ustawy z 1926 r., drugą metodę regulacji. Takie rozwiązanie daje sędziemu „(...) bardzo ogólną tylko wskazówkę, która może być podstawą rozstrzygnięcia dopiero po przeprowadzeniu rozważań leżących daleko poza wyrażnym tekstem ustawy i wkraczających zdecydowanie na tereny badań filozoficznych”¹⁶⁹. Zgodnie z obecnym brzmieniem ustawy, w celu ustalenia granic ochrony prawno-autorskiej, musi on ustalić czy dany przedmiot spełnia przesłankę „przejawu **działalności twórczej o indywidualnym charakterze**”. W doktrynie prawa autorskiego pod pojęciem **twórczości** rozumie się, że dany rezultat pracy człowieka ma charakter kreacyjny. Jest ona spełniona wtedy, kiedy w wyniku tej pracy pojawi się „subiektywnie nowy wytwór intelektu”¹⁷⁰. Z kolei **indywidualność** danego utworu „[...] związana jest z oceną, czy istnieją w nim [utworze – KG] właściwości związane z niepowtarzalną osobowością człowieka”¹⁷¹. Zbadanie istnienia ww. przesłanek w danym dziele pozwala na stwierdzenie, czy dane dzieło można zakwalifikować jako utwór objęty ochroną na gruncie prawa autorskiego, oraz wskazanie, jakie elementy danego dzieła podlegają tej ochronie. Stwierdzenie występowania owych przesłanek w danym przedmiocie niematerialnym z jednej strony

167 K. Zaradkiewicz, Instytucjonalizacja wolności majątkowej. Koncepcja podstawowego prawa własności i jej urzeczywistnienie w prawie prywatnym, Warszawa 2013, s. 384.

168 S. Grzybowski, Prawo autorskie w systemie prawa, [w] S. Grzybowski, A. Kopff, J. Serda, Zagadnienia prawa autorskiego, Warszawa 1973, s. 45.

169 S. Grzybowski, Prawo autorskie w systemie prawa, [w] S. Grzybowski, A. Kopff, J. Serda, Zagadnienia prawa autorskiego, Warszawa 1973, s. 46.

170 J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie*, Warszawa 2013, s. 39.

171 J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie*, Warszawa 2013, s. 39.

pozwała uznać taki przedmiot za utwór chroniony prawem autorskim z drugiej zaś wyznacza granicę takiej ochrony. „Dzieło podlega ochronie z tytułu prawa autorskiego tylko w tym zakresie, w jakim spełnia ono tę przesłankę [tj. przesłankę twórczości i indywidualności. K.G.]”¹⁷². Już sam fakt, że przedmiot ochrony wykreowany jest wyłącznie przez ustawę, a nie istnieje jako rzecz fizyczna, powoduje znaczne trudności w określeniu jego granic. Dodatkowo samo rozumienie przesłanek wyznaczających granicę tego prawa, tj. przesłanek twórczości i oryginalności, jest sporne w doktrynie i nastrocza szereg wątpliwości w orzecznictwie¹⁷³. Prawo autorskie nie wychodzi tutaj naprzeciw tym trudnościom, a wręcz przeciwnie, poprzez wprowadzenie dodatkowych konstrukcji utrudnia przeciętnemu odbiorcy, a czasem nawet specjalistą w dziedzinie, jasne określenie granic przedmiotów objętych ochroną. Z jednej strony bowiem rozszerza granice przedmiotów objętych ochroną na ich opracowania poprzez konstrukcję utworów zależnych, z drugiej zaś poprzez otwartą konstrukcję pól eksploatacji, nie precyzuje treści praw przysługujących podmiotom uprawnionym. Jakby tego było mało z punktu widzenia prawa autorskiego, w przeciwieństwie do prawa własności, nie ma znaczenia czy podmiot wkraczający w sferę uprawnień innego podmiotu, działa w dobrej czy złej wierze. Innymi słowy prawo autorskie, do przedmiotów o niejasno zdefiniowanych granicach i otwartym katalogu uprawnień, może być naruszone przez nieumyślne wkroczenie w to prawo. „Dla stwierdzenia naruszenia prawa autorskiego i powstania odpowiedzialności z tego tytułu nie ma znaczenia, czy działaniu temu towarzyszyła wina umyślna, nieumyślna, czy też doszło do niego bez winy sprawcy”¹⁷⁴. Inaczej niż w przypadku prawa własności, gdzie niekiedy prawo właściciela ustępuje interesom osób naruszających to prawo, prawo autorskie w każdym niemal przypadku przyznaje racje podmiotowi uprawnionemu. Jeżeli np. na gruncie prawa własności dojdzie do wytworzenia w dobrej wierze nowej rzeczy ruchomej z cudzych materiałów, właścicielem takiej nowej rzeczy stanie się ten kto ją wytworzył, o ile wartość nakładu jego pracy jest większa od wartości materiałów¹⁷⁵. Jeżeli z kolei na gruncie prawa autorskiego, ktoś stworzy utwór zależy w stosunku do utworu pierwotnego to co prawda będzie on posiadał swoje prawa do takiego opracowania, jednak zgodnie z art. 2 pr. aut. rozporządzenie i korzystanie z takiego utworu będzie zależać wyłącznie od zgody osoby uprawnionej z tytułu utworu pierwotnego. Konstrukcja praw zależnych oparta jest na tym, że „(...) rozpowszechnianie przeróbki jest równocześnie rozpowszechnianiem oryginału”¹⁷⁶, jednocześnie zakładając, że prawa twórcy utworu pierwotnego są lepsze od praw twórców zależnych. W takiej konstrukcji nie ma miejsca bowiem na żadną ocenę, który utwór jest bardziej wartościowy lub który twórca włożył większy wysiłek w powstanie danego utworu.

172 J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie*, Warszawa 2013, s. 38.

173 Por. szerzej J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie*, Warszawa 2013, s. 46 i n.

174 J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie*, Warszawa 2013, s. 279.

175 Art. 192 §1 k.c.

176 S. M. Grzybowski, *Prawo autorskie*, Encyklopedia podręczna prawa prywatnego, H. Konica (red.), zeszyt 1, Warszawa 1931, s. 32.

Brak ostrości w zakresie granic treści prawa autorskiego, a przed wszystkim w odniesieniu do przedmiotu tego prawa powoduje występowanie tzw. efektu mrożącego (ang. *chilling effect*) i ponoszenie przez społeczeństwo tzw. kosztów niepodjętych działań. Efekt ten związany jest z surowymi konsekwencjami naruszenia prawa autorskiego i powoduje samoograniczenie się osób chcących wykorzystywać cudze lub tworzyć własne utwory. Na niedopuszczalność stosowania mechanizmów powodujących *chilling effect* w kontekście nieprecyzyjnych zapisów porozumienia ACTA zwraca uwagę Rzecznik Praw Obywatelskich prof. T. Lipowicz. „Sprzeczność tego efektu mrożącego z Konstytucją wskazywał wielokrotnie w swoim orzecznictwie polski Trybunał Konstytucyjny. Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu wskazywał zaś na niedopuszczalność efektu mrożącego w kontekście Europejskiej Konwencji z 1950 r. Trybunał Konstytucyjny, nawiązując do orzecznictwa ETPCz (zob. np. w sprawie *Lombardo i inni przeciwko Malcie*, W sprawie 7333/06, orzeczenie ETPCz z 24.04.2007 r., pkt 61 uzasadnienia, gdzie chodziło o przepisy przewidujące zasądzenie zadośćuczynienia w wypadku korzystania z wolności wypowiedzi; czy też sprawie *Bączkowski i inni przeciwko Polsce*, w sprawie 1543/06, orzeczenie ETPCz z 3.05.2007 r., pkt 67 uzasadnienia, gdzie podkreślono, że odmowa zgody na zgromadzenie mogła wywołać efekt mrożący – *chilling effect*), bierze pod uwagę przy ocenie konstytucyjności zakwestionowanej regulacji także potencjalne konsekwencje, jakie może ona wywołać w praktyce stosowania, m.in. polegające na zaniechaniu, wstrzymaniu się przez jednostkę z realizacją konstytucyjnych praw podmiotowych (np. autocenzurze), czyli tzw. efekcie mrożącym (zob. np. wyrok TK z 28.11.2007 r. (K 39/07), OTK ZU nr 10/A/2007, poz. 129)¹⁷⁷.

W tym kontekście otwartym pozostaje pytanie o to dlaczego ustawodawca przy określaniu wzajemnych praw i obowiązków właściciela i innych osób w sposób bardzo wyważony rozstrzyga o konsekwencjach naruszenia prawa własności rzeczy materialnych, a jednocześnie w sposób niejako automatyczny i bezwarunkowy nakłada sankcje za naruszenie prawa, którego przedmiotem są utwory o trudnych do określenia granicach?

Własność czy model własnościowy?

Na koniec zastanówmy się nad samą konstrukcją treści obu praw. Jest to o tyle istotne, że „prawa podmiotowe nie mają zakodowanej żadnej platońskiej idei, z której wynikała by ich treść. Są każdorazowo arbitralnym rozstrzygnięciem ustawodawcy, z założonego dla danego funkcji w systemie”¹⁷⁸. Nieprzerwanie toczony spór o istotę prawa własności czy prawa autorskiego zakłada jednak, że istnieje jakiś model czy wzorzec tego prawa. Jakiś zestaw podstawowych elementów, bez których nie można mówić o danym rodzaju prawa¹⁷⁹. Nie wdając się jednak w ten spór za Stefanem M. Grzybowskiem przyjmuję że z logicznego punktu widzenia możemy wyróżnić

177 Stanowisko Rzecznika Praw Obywatelskich w sprawie porozumienia ACTA, wyrażone w liście do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 20.02.2012 r., s. 17.

178 F. Zoll, Prawo własności w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka z perspektywy polskiej, *Przegląd Sądowy* 1998 nr 5, s. 30.

179 Por. szerzej nt. sporów o istotę prawa własności: W. Pańko, *O prawie własności i jego współczesnych funkcjach*, Katowice 1984, s. 55 i n.

kolejne dwa znaczenia pojęcia własność. Po pierwsze własność w szerokim znaczeniu (konstrukcyjnym) oraz własność w znaczeniu wąskim (cywilistycznym¹⁸⁰). „Prawo własności [w znaczeniu konstrukcyjnym, K. G.] określa się (...) jako najszersze, jakie jest możliwe jako prawo, oznaczone w ten sposób, że właścicielowi wolno wszystko, prócz wyraźnie wymienionych odjętych mu uprawnień, każdemu innemu tylko to, co wyraźnie jest mu dozwolone¹⁸¹. Istotą więc prawa własności jest to, iż nie ma ono żadnej pozytywnej treści poza tą, że właścicielowi przysługuje swoiste **domniemanie uprawnień**¹⁸². W tym rozumieniu własność, oparta na konstrukcji domniemania, daje uprawnionemu autonomię korzystania i dysponowania dobrami. „Konstrukcja ta nie stwarza właścicielowi złudy monopolu i nieograniczoneści uprawnień ale stwarza mu poczucie pewności, że po stronie wszystkich innych leży ciężar dowodu, co do ewentualnych ich uprawnień do wkraczania w sferę właścicielskich kompetencji¹⁸³. Niezależnie więc od tego, czy komuś przyznamy uprawnienie X czy Y względem danego dobra Z, to dopóty, nie „(...) przyznamy mu ogólnie wszelkich innych możliwych uprawnień (...)”¹⁸⁴, dopóki nie uzyska on statusu właściciela. W takim ujęciu przez własność jest jedynie wyrażeniem należącej do techniki konstrukcyjnej porządku prawnego, „(...) a nie prawem, z którego wynika pewna treść. Tę treść uzyskamy zawsze, ale dopiero przez zbadanie przepisów ograniczających własność w konkretnym wypadku także uprawnień innych osób¹⁸⁵. Własność w znaczeniu konstrukcyjnym charakteryzuje rodzaj władzy (najintensywniejsze prawo, najpotężniejsze prawo), nie zaś przedmiot (rzeczy, nie rzeczy)¹⁸⁶. Oznacza to, iż zarówno rzeczy jak i dobra niematerialne z teoretycznego punktu widzenia mogą być obejmowane prawem skonstruowanym w **modelu własnościowym** tj. pełnym prawem do danego przedmiotu, jedynie ograniczonym enumeratywnie określonymi wyjątkami. Obok tego modelu występuje jeszcze **model monopolu**¹⁸⁷. Model ten zakłada, że zamiast domniemania uprawnień mamy enumeratywnie wymienione uprawnienia przysługujące uprawnionym podmiotom. Oznacza to, że jeżeli jakieś uprawnienie nie zostało wymienione w treści prawa to leży ono poza tym prawem.

Na tle powyższego nasuwa się więc pytanie na którym z ww. modeli został wybrany przez ustawodawcę polskiego do ochrony rzeczy i dóbr niematerialnych. Posługiwanie się pojęciem ustawodawcy jest

180 tj. prawo uregulowane w art. 140 k.c.

181 S. M. Grzybowski, *Ochrona osobista stosunku do dzieła po śmierci twórcy*, Kraków 1933, s. 92.

182 Por. szerzej nt. rozumienia prawa własności jako domniemania uprawnień (generalnej kompetencji): W. Pańko, *O prawie własności i jego współczesnych funkcjach*, Katowice 1984, s. 55 i n.

183 W. Pańko, *O prawie własności i jego współczesnych funkcjach*, Katowice 1984, s. 75.

184 S. M. Grzybowski, *Ochrona osobista stosunku do dzieła po śmierci twórcy*, Kraków 1933, s. 94.

185 S. M. Grzybowski, *Ochrona osobista stosunku do dzieła po śmierci twórcy*, Kraków 1933, s. 94.

186 S. M. Grzybowski, *Ochrona osobista stosunku do dzieła po śmierci twórcy*, Kraków 1933, s. 107.

187 Por. szerzej nt. różnic pomiędzy modelem monopolu a modelem własnościowym w: E. Traple w: J. Barta (red.), J. Barta, J. Błęszyński, M. Czajkowska-Dąbrowska, T. Grzeszak, S. Grzybowski, M. Kępiński, R. Markiewicz, A. Nowicka, M. Późniak-Niedzielska, J. Preussner-Zamorska A. Wojciechowska, E. Wojnicka, E. Traple, *System Prawa Prywatnego*, t. XIII, Prawo autorskie, (cytowany dalej jako System XIII), Warszawa 2007, s.124.

charakterystyczne dla prawniczego opisu obowiązującego prawa. Należy jednak pamiętać, że za tym pojęciem kryją się konkretne osoby, które w imieniu społeczeństwa, zarówno formalnie jak i nieformalnie, biorą udział w przyjmowaniu konkretnych rozwiązań prawnych. Równie istotnymi, a może nawet ważniejszym, jest pytanie dlaczego dany model został wybrany i czy rzeczywiście jest to najlepszy wybór. To drugie pytanie jest pytaniem o efekty i skutki funkcjonowania danego modelu w rzeczywistości społecznej.

Porównując definicję prawa własności zawartą w art. 140 k.c. z definicją zawartą w art. 17 pr. autorskiego dostrzec możemy, że są to konstrukcje zbliżone do siebie. Powszechnie w doktrynie przyjmuje się, że zarówno prawo własności (art. 140 k.c.) jak i prawo autorskie majątkowe (art. 17 pr. aut.) oparte zostały na modelu własnościowym. Ustawodawca polski postanowił, iż uprawnionym podmiotą tych praw przysługiwać będzie domniemanie kompetencji w zakresie korzystania i rozporządzania. Wybór własnościowego modelu ochrony praw autorskich był uzasadniany m.in. argumentami socjologicznymi, twierdząc, że prawa własności funkcjonuje w świadomości społecznej jako wyraz najsilniejszego prawa. „Koncepcja własności uzmysławia, że jakiegokolwiek korzystanie z cudzego dzieła, nawet w zakresie użytku osobistego, stanowi wkroczenie w czyjąś własność”¹⁸⁸. Wykorzystanie pojęcia własność miało wzmocnić pozycję autorów. Chęcią minimalizacji znaczenia mecenatu państwowego. „Własnościowa koncepcja prawa autorskiego narzuca indywidualne podejście do praw autorskich i stanowi silny argument na rzecz poszukiwania systemu rozdziału (...) środków [pieniężnych] pomiędzy indywidualnych twórców, wysokość przypadających im z tego tytułu wynagrodzeń może być oczywiście określana jedynie w sposób przybliżony (...), ale tylko indywidualnie rozdzielane wynagrodzenia mogą spełniać funkcję stymulowania twórczości literackiej i artystycznej”¹⁸⁹. Próba wzmocnienia pozycji autora i postawienia go w centrum systemu¹⁹⁰. Ponadto w koncepcji tej widziano szansę na „(...) wspólną podstawę ujednoczenia poziomu ochrony w poszczególnych krajach”¹⁹¹. Stwierdzenie, że oba prawa zostały zbudowane na modelu własnościowym o niczym jeszcze nie przesądza. Jak stwierdził Stefan M. Grzybowski w tym modelu konieczne jest zbadanie przepisów ograniczających dane prawo.

Polska definicja praw autorskich majątkowych, które jak wiemy wywodzi się z konstrukcji przywilejów królewskich, znajduje się w art. 17 pr. aut. i ma następującą postać:

jeżeli ustawa nie stanowi inaczej, twórcy przysługuje wyłączne prawo do korzystania z utworu i rozporządzania nim na wszystkich polach eksploatacji oraz do wynagrodzenia za korzystanie z utworu.

188 E. Traple, Ustawowe konstrukcje w zakresie majątkowych praw autorskich i obrotu nimi w dobie kryzysu prawa autorskiego, Uniwersytet Jagielloński, Rozprawy habilitacyjne nr 179, Kraków, 1990, s.138

189 E. Traple, Ustawowe konstrukcje w zakresie majątkowych praw autorskich i obrotu nimi w dobie kryzysu prawa autorskiego, Uniwersytet Jagielloński, Rozprawy habilitacyjne nr 179, Kraków, 1990, s. 139.

190 E. Traple, Ustawowe konstrukcje w zakresie majątkowych praw autorskich i obrotu nimi w dobie kryzysu prawa autorskiego, Uniwersytet Jagielloński, Rozprawy habilitacyjne nr 179, Kraków, 1990, s.139.

191 E. Traple, Ustawowe konstrukcje w zakresie majątkowych praw autorskich i obrotu nimi w dobie kryzysu prawa autorskiego, Uniwersytet Jagielloński, Rozprawy habilitacyjne nr 179, Kraków, 1990, s.139.

Jak widać, że jest ona podobna do konstrukcji cywilnego prawa własności. Pomiędzy tymi definicjami istnieje jednak istotna różnica. Jak pamiętamy prawo własności przeżyło długą ewolucję, w wyniku której do treści definicji prawa zostały wprowadzone jego ograniczenia tj. zasady współżycia społecznego oraz społeczno-gospodarczy cel prawa. Prawo autorskie majątkowe jest pozbawione tych elementów korygujących¹⁹². Z tego punktu widzenia, można powiedzieć iż konstrukcja prawa autorskiego majątkowego daje uprawnionemu silniejsze domniemanie uprawnień niż cywilistyczne prawo własności. Domniemanie to, jest dodatkowo wzmacnianie przez umowy międzynarodowe i prawo Unii Europejskiej, które w znacznym stopniu ograniczają ustawodawcę krajowego w zakresie kształtowania tych praw, w szczególności w zakresie dozwolonego użytku zarówno publicznego jak i prywatnego.

To jak to w końcu jest z tym prawem autorskim?

Na koniec powróćmy do pytania o to, czy prawo autorskie jest prawem własności? Otóż to zależy. Jak wynika z tego co zostało powiedziane, to zależy od tego jak definiujemy samą własność a jak definiujemy prawo autorskie. Jeżeli przyjąć szeroką definicję własności, obejmującą wszelkie prawa majątkowe, w tym prawa obligacyjne i zastawnicze, to w jej ramach znajdzie się i prawo autorskie. Jeżeli samo prawo własności, sprowadzimy do czystej konstrukcji domniemania uprawnień to będziemy mogli powiedzieć, że prawo autorskie może być ukształtowane jako prawo w modelu własnościowym. W końcu trzeba byłoby powiedzieć, że na tym modelu zostało ono oparte w ustawie z 1994 r. Czy jednak takie podejście przesądza sprawę? Jeżeli popatrzeć w jaki sposób kształtowane i postrzegane było prawo własności to odpowiedź musi być z gołą odmienna. Własność, od swojego początku była prawem do rzeczy materialnych, i z zastrzeżeniem kilku wyjątków, do dziś przeważa takie jej postrzeganie. W Polsce koncepcję szerokiego prawa do własności, obejmującego bezpośrednio zarówno dobra materialne jak i niematerialne, prezentował F. Zoll¹⁹³. Dokona on logicznego podziału praw na prawa własności, prawa na rzecz cudzej oraz prawa zastawnicze¹⁹⁴. Podział ten przeprowadzony był z punktu widzenia uprawnień jakie dawały poszczególne rodzaje praw a nie z punktu widzenia ich przedmiotu. Jego poglądy nie znalazły jednak odzwierciedlenia w ówczesnym ustawodawstwie polskim. Słusznie koncepcji własnościowego modelu prawa autorskiego zarzucano jak pisze Stefan M. Grzybowski, że konstrukcja ta „(...) upraszcza całe zagadnienie a nawet zniekształca je, nie tylko z tej przyczyny, że <<dzieło>> nie jest przedmiotem materialnym, <<rzeczą>>, a uprawnienia twórcy w niektórych ustawodawstwach są wyczerpująco wyliczone, ale również ze względu na to, że konstrukcja własności nie uwzględnia ani czasowego oraz terytorialnego ograniczenia prawa autorskiego, ani problematyki powszechnego użytku prywatnego i publicznego, ani wreszcie tak szeroko i w taki

192 Pomijam w tym miejscu kwestię sporu co do znaczenia ww. ograniczeń na tle definicji prawa własności i za T. Dybowski przyjmuję, że zasady współżycia społecznego, o których mowa w art. 140 k.c. i w art. 5 k.c. pełnią różną funkcję. Por. szerzej T. Dybowski, Ochrona własności w polskim prawie cywilnym, Warszawa 1969, s. 71.

193 F. Zoll, Przedmiot praw rzeczowych, Kwartalnik prawa prywatnego, zeszyt 3, kwartał IV, rok 1938.

194 F. Zoll, Przedmiot praw rzeczowych, Kwartalnik prawa prywatnego, zeszyt 3, kwartał IV, rok 1938, s. 212.

sposób rozbudowanej ochrony interesów osobistych o charakterze niemajątkowym¹⁹⁵. Z tymi argumentami należy się zgodzić w szczególności w XXI wieku. Zasada terytorialności i czasowości ochrony, a także fakt, że ochroną objęte są jedynie te przejawy pracy człowieka, które „(...) zasługują na ochronę”¹⁹⁶. Świadczą dobitnie, że prawa autorskie wyrosły z przywilejów nadawanych w określonym celu. Państwa traktowały i traktują te prawa jako element swojej polityki wspierania działań twórczych¹⁹⁷ ale jednocześnie mechanizm uzyskiwania przewagi gospodarczej. Oczywiście teoretycznie chodzi w tych prawach o autorów, jednak z praktycznego punktu widzenia sprawa wygląda zupełnie inaczej¹⁹⁸. Co jednak ważniejsze traktowanie własności wyłącznie w kategorii czysto konstrukcyjnej (tj. jako domniemanie uprawnień) powoduje, że tracimy z oczu różnicę pomiędzy dobrami materialnymi (rzeczami) a dobrami niematerialnymi (utworami). Różnicę, która wyraża się nie tylko w innych mechanizmach jeśli chodzi o ochronę tych przedmiotów ale przede wszystkim w różnicy w ekonomii funkcjonowania przedmiotów zaliczanych do kategorii dóbr publicznych. To właśnie te odmienności nie pozwalają na utożsamianie praw autorskich z prawami własności. W moim przekonaniu zrozumienie tych różnic pozwoli w przyszłości na lepsze dostosowanie regulacji prawa autorskiego rzeczywistości XXI w.

195 S. Grzybowski, Prawo autorskie w systemie prawa, [w] S. Grzybowski, A. Kopff, J. Serda, Zagadnienia prawa autorskiego, Warszawa 1973, s. 65.

196 K. Zaradkiewicz, Instytucjonalizacja wolności majątkowej. Koncepcja podstawowego prawa własności i jej urzeczywistnienie w prawie prywatnym, Warszawa 2013, s. 384.

197 O traktowaniu praw autorskich jako bodźca do wspierania twórczości świadczą również regulacja ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, umożliwiająca korzystne rozliczenie kosztów uzyskania przychodów uzyskiwanych w związku z obrotem prawami autorskimi.

198 Por. w szczególności rozdział o USA oraz m.in. J. E. Stiglitz, Economic foundations of intellectual property law, Duke law journal, 57:1693, P. Drahos, J. Braithwaite, Information Feudalism: Who Owns the Knowledge Economy?, London 2002, S. K. Sell, Private power, public law. The globalization of intellectual property rights, Cambridge University Press 2003, H-J. Chang Intellectual Property Rights and Economic Development: Historical lessons and emerging issue, Journal of Human Development Volume 2, Issue 2, 2001, K. Gliściński Rola modelu ochrony dóbr niematerialnych w ramach Społecznego Systemu Wspierania Innowacji – zarys analizy, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prace z Prawa Własności Intelektualnej, nr 3(121)/2013Kraków 2013, K. Gliściński, Prawa niezgody intelektualnej – globalizacja praw na dobrach niematerialnych. <http://conasuwier.pl/wp-content/uploads/2012/09/Gliscinski-Prawa-niezgody-intelektualnej.pdf>.